Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 18 tel. 26-80 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 18 tel. 25-48. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 180 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 30 — 150

ROK III. Nr 297 (896) B PIĄTEK, 28 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

ONZ nie może pozostać obojętna wobec zbrodni i terroru panującego w Grecji

Komisja Polityczna rozpatruje wnioski ZSRR

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem w sprawie sytuacji w Grecji.

Delegat rządu ateńskiego Popinelis zmuszony był przyznać, że rząd jego stosuje bezlitosne represje wobec ugrupowań demokratycznych. Usiłował on przekonać delegatów, że rząd zamierza zastosować jakąś „nową procedurę ułaskawienia", która pozwoli rzekomo zmniejszyć ilość wyroków śmierci.

Następnie wygłosił przemówienie delegat Ukraińskiej Republiki Radzieckiej — Manuilski.

Delegat ukraiński zaznaczył, że wiadomości napływające z Grecji świadczą o tym, że rząd ateński wzmaga swą terrorystyczną działalność, obawiając się, iż Zgromadzenie ONZ zażąda położenia kresu terrorowi. Sam delegat ateński przyznał, że w Grecji skazano ostatnio na karę śmierci tysiące działaczy demokratycznych.

W ten sposób ateńscy uczniowie Himmlera torturują i mordują patriotów greckich, którzy walczyli bohatersko przeciwko okupantom hitlerowskim o wolność i niepodległość swej ojczyzny.

ONZ nie może pozostać obojętna wobec nieludzkiego terroru, panującego w Grecji.

Delegat Polski, Białoruskiej Republiki Radzieckiej i Czechosłowacji także poparli propozycję radziecką.

»Zaniepokojenie« delegata USA

Szczytem obłudy było wystąpienie delegata amerykańskiego Cohena.

Oświadczył on, że jest „zaniepokojony" z powodu egzekucji, jakie odbywają się w Grecji. Począł jednak zapewniać, że Zgromadzenie nie może jakoby nic uczynić, by położyć kres terrorowi rządu ateńskiego. Zdaniem delegata amerykańskiego, przepisy proceduralne ONZ nie przewidują, by Organizacja mogła zajmować się „poszczególnymi wypadkami". Wobec tego Cohen uważał za stosowne zaproponować, by Komisja zajęła się rozpatrzeniem „ogólnej sytuacji" w Grecji, co — być może — pozwoli ustalić, jakie były „powody aresztowań i egzekucji".

Odpowiedź min. Wyszyńskiego

Odpowiadając na przemówienia w sprawie propozycji radzieckiej zabrał głos min. Wyszyński.

Podkreślił on, że zagadnienie wyroków śmierci w Grecji omawiane jest w komisji nie po raz pierwszy.

Zachodzi pytanie dlaczego egzekucje w Grecji trwają skoro rząd grecki oświadczył z triumfem, że walka została zakończona. Przedstawiciel rządu greckiego nie mógł odpowiedzieć na to pytanie. Tymczasem wiadomo, że działacze ruchu ludowo - wyzwoleńczego w Grecji są nadal torturowani i traceni.

Wymieniłem — ciągnął min. Wyszyński — 8 nazwisk patriotów greckich skazanych na śmierć. Przedstawiciel rządu greckiego wspomniał tylko o dwóch. A co jest z sześciu pozostałymi? Dlaczego o nich nic nie mówił przedstawiciel rządu ateńskiego?

Przypominając ich nazwiska min. Wyszyński podkreślił, że są wśród nich ludzie nienależący bynajmniej do lewicy jak Artemios Joannides, konserwatysta z przekonania, lub stary pedagog i dziennikarz Barbunakis.

Kończąc przewodniczący delegacji radzieckiej raz jeszcze napiętnował bestialskie metody, stosowane w katowniach rządu ateńskiego i oświadczył:

Delegacja Zw. Radzieckiego ma nadzieję, że komisja zdobędzie się na to, by uzyskać wstrzymanie wykonania wyroków śmierci w Grecji i będzie się domagała skasowania tych wyroków.

Apel przewodniczącego delegacji radzieckiej wywołał konsternację wśród anglosaskich protektorów rządu ateńskiego.

Przedstawiciel Kanady zaproponował, by przejść do głosowania nad propozycją radziecką. Przeciwko wnioskowi wystąpił delegat polski, podkreślając, że w sprawie propozycji radzieckiej niewątpliwie zabrałoby jeszcze głos wiele delegacji. W głosowaniu za wnioskiem padło 18 głosów, przeciwko 14 a 21 delegacji powstrzymało się od głosowania. W ten sposób 3/5 delegacji zademonstrowało swą niechęć przerwania dyskusji nad propozycją radziecką.

Dyskusja trwa

Min. Wyszyński stwierdził, że w tej sytuacji byłoby oczywistą niesprawiedliwością niezwłoczne przejście do głosowania nad propozycją radziecką.

Za natychmiastowym głosowaniem stwierdził min. Wyszyński — wypowiedziała się tylko mniejszość komisji. Jeżeli komisja nie chce po prostu pozbyć się propozycji radzieckiej, lecz pragnie rozpatrzyć ją sumiennie i dopomóc do uratowania ludzi skazanych na śmierć — byłoby rzeczą słuszną odroczyć głosowanie, kontynuować dyskusję i rozpatrzyć wszelkie propozycje zmierzające do uratowania życia patriotów greckich.

Min. Wyszyński zaproponował, by wniosek o przerwanie dyskusji raz jeszcze poddano pod głosowanie. Propozycję min. Wyszyńskiego poparło wiele delegacji. Delegat Libanu Malik zaproponował zamknięcie posiedzenia. Propozycja ta została przyjęta 33 głosami przeciwko 13 przy 7 wstrzymujących się.

Tym samym postanowiono, że omawianie propozycji radzieckiej będzie kontynuowane na następnym posiedzeniu komisji.

St. Sołdek i S/S »Sołdek«

St. Sołdek, przodownik pracy, czołowy robotnik stoczni gdańskiej, na tle rudowęglowca, który przybrał jego nazwisko. (O uroczystościach w Szczecinie piszemy na str. 3).

W styczniu 1.391 kg — we wrześniu 1.600 kg

Kopalnia »Marcel« wykonała plan 3-letni

Fala meldunków załóg włókienniczych

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o przekroczeniu planów produkcyjnych. Każdy meldunek to nowy sukces polskich robotników w walce o podniesienie gospodarki narodowej a tym samym o podniesienie stopy życiowej i dobrobytu mas pracujących.

24 b.m. wykonała 3-letni plan produkcji węgla kamiennego kopalnia „Marcel", w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

W styczniu r.b. wydobywano przeciętnie 1.391 kg. na robotniko-dniówkę, we wrześniu rb. wydajność wyniosła 1.600 kg., przekraczając najlepsze wyniki przedwojenne.

Do nalepszych pracowników kopalni należą przodownicy brygad zespołowych: **W. Mazur**, który wraz z całą brygadą wykonuje średnio 165 proc. normy, **J. Dzierzenga**, którego zespół osiąga 157 proc. normy, **J. Wolny** — 164 proc. normy, **E. Mraczny** — 151 proc. oraz **E. Kasek**, który wraz ze swoją brygadą wykonuje na chodniku 202 proc. normy.

22 b.m. Elektrownia Przemysłowa przy kopalni „Wujek" wykonała plan 3-letni, jako pierwsza z elektrowni Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Napływają także meldunki o przedterminowym wykonaniu przez fabryki włókiennicze trzech rocznych planów produkcyjnych za lata 1947 — 1949

Plan trzech lat wykonano w całości: w przędzalni odpadkowej PZPB w Ozorkowie, tkalni przędzalni odpadkowej PZPB w Krosnowicach, tkalni PZPB Nr. 4 w Łodzi, tkalni i wykończalni, przodujących pod względem jakości produkcji w polskim przemyśle bawełnianym — PZPB w Andrychowie i PZPB w Pogatyni na Dolnym Śląsku, tkalni PZPB w Mielsku i PZPB Nr. 2 w Bielawie.

Napływają również w dalszym ciągu liczne meldunki załóg robotniczych o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych.

Robotnicy PZPB w Ozorkowie wykonali roczny plan produkcji przędzy odpadkowej, załoga PZPB w Krosnowicach na Dolnym Śląsku zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji przędzalni odpadkowej, a pracownicy przędzalni cienkoprzędnej PZPB Nr. 16 w Łodzi wykonali plan roczny na 10 dni przed upływem terminu zobowiązań PZPB w Zelowie wykonały zgodnie z zobowiązaniami roczny plan produkcji tkalni na 2 i pół miesiąca przed końcem roku.

Rząd ZSRR domaga się odwołania ambasadora Jugosławii w Moskwie

zdemaskowanego w procesie Rajka — szpiega i dywersanta

MOSKWA (PAP). 25 października br. Min. Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w ZSRR notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Zw. Radzieckiego upoważnione jest przez rząd radziecki do oświadczenia rządowi jugosłowiańskiemu, co następuje:

W toku procesu sądowego w Budapeszcie nad zdrajcą stanu i szpiegiem Rajkiem i jego wspólnikami ustalono, że obecny ambasador jugosłowiański w ZSRR MRAZOWICZ zajmował się przez długi czas działalnością szpiegowską i dywersyjną, skierowaną przeciwko Zw. Radzieckiemu, oraz że będąc ambasadorem Jugosławii w ZSRR zamieszczał w prasie jugosłowiańskiej oszczercze i zmyślone wiadomości pod adresem Zw. Radzieckiego.

W ZWIĄZKU Z TYM RZĄD RADZIECKI UWAŻA ZA NIEMOŻLIWE DALSZE PRZEBYWANIE MRAZOWICZA JAKO PRZEDSTAWICIELA DYPLOMATYCZNEGO JUGOSŁAWII W ZSRR".

»Najbrutalniejszy atak rządu Attlee na klasę pracującą«

Podyktowana przez USA polityka „oszczędności" przerzuca ciężar kryzysu na barki robotników

LONDYN (PAP) W środę rozpoczęła się 2-dniowa debata nad programem „oszczędności" przedstawionym przez rząd w następstwie dewaluacji i zgodnie ze wskazówkami Waszyngtonu.

Na wstępie przemawiał min. Skarbu Cripps, uzupełniając wywody premiera Attlee. Oświadczył on, że „jedynym realnym wyjściem" z trudności ekonomicznych W. Brytanii jest wzmożenie produkcji na eksport, która obniżyła się poważnie w trzecim kwartale b.r. Równocześnie wzrósł niepomiernie import. W związku z tym — jak oświadczył Cripps — **należy zredukować zapotrzebowanie krajowe.**

Sposoby zwalczania kryzysu

Brytyjska Partia Komunistyczna złożyła do Izby Gmin wniosek, w którym proponuje m.in.:

Izba Gmin odrzuca propozycje premiera jako atak na stopę życiową ludności pracującej i potępia rząd za to, że cały ciężar obecnego kryzysu kapitalistycznego przerzuca na jej barki. Polityka tego rodzaju doprowadzi do ostatecznej katastrofy finansowej i bezrobocia.

Jedynym sposobem zwalczenia zbliżającego się krachu ekonomicznego jest przyjęcie polityki, wprowadzającej opodatkowanie wysokich zysków pracodawców, daninę od kapitału, ograniczenie wydatków luksusowych i obcięcie o połowę wydatków militarnych.

Wniosek domaga się podniesienia płac, emerytur i zasiłków dla bezrobotnych, rozszerzenia programu świadczeń społecznych oraz programu budowy domów mieszkalnych, szkół i szpitali.

Wreszcie wniosek stwierdza, że rozszerzenie handlu ze Zw. Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chińską Republiką Ludową umożliwi W. Brytanii uniezależnienie się od panowania dolara.

Grupa niezależnych labourzystów, na której czele stoi pos. Pritt wzywa rząd, aby zaniechał polityki zagranicznej opartej na nienawiści do ZSRR i służalczości wobec St. Zjednoczonych oraz aby zmniejszył budżet wojskowy o 400 milionów funtów.

Z wnioskami krytykującymi program rządowy, aczkolwiek pod innym kątem widzenia, wystąpili również konserwatyści i liberałowie.

Oświadczenie Pollitta

Sekretarz gen. Brytyjskiej Partii Komunistycznej, Harry Pollitt ogłosił oświadczenie, wzywające do podjęcia wielkiej kampanii protestacyjnej przeciw rządowemu programowi „oszczędności".

Ten program oszczędnościowy — stwierdza Harry Pollitt — jest najbrutalniejszym ze wszystkich dotychczasowych ataków rządu na klasę robotniczą. Atak ten uderza zwłaszcza w bezdomnych, w chorych i dzieci.

Wszystko co mówił Attlee o „równym rozłożeniu ofiar", okazało się blagą. Nie uczyniono nic, aby obciąć ogromne zyski bogaczy. Nawet prasa konserwatywna stwierdza, że po przemówieniu Attlee „City odetchnęło z ulgą".

Będziemy mieli mniej domów, droższą żywność, gorszą oświatę, będziemy płacić więcej za służbę zdrowia nie po to, aby ocalić kraj, lecz po to, by ocalić zyski kapitalistów i zapłacić za katastrofalną politykę zagraniczną Bevina.

POGROBOWCY HITLERA

OSTATNIE wystąpienia delegatów radzieckich, polskich i innych na forum Zgromadzenia ONZ raz jeszcze zwróciły uwagę całego świata na rządy terroru w Grecji. Min. Wyszyński mówił w Komisji Politycznej ONZ o skazaniu na śmierć 8 patriotów greckich i o nieludzkich torturach stosowanych przez grecką policję. Delegat polski dr Suchy przytoczył dalsze przykłady bezprawnych wyroków śmierci, wydanych przez faszystów greckich i poparł rezolucję radziecką, domagającą się, by Narody Zjednoczone zainterweniowały i uratowały życie 8 niewinnie skazanych.

Min. Wyszyński wymienił w swym przemówieniu fakty, nazwiska i daty. Fakty stosowania barbarzyńskich tortur, nazwiska ofiar i oprawców, daty wyroków śmierci. Niestety, fakty te nie są odosobnione. „Niebieska Księga" Tymczasowego Demokratycznego Rządu Grecji przytacza dziesiątki i setki faktów terroru. Według oficjalnych danych monarcho-faszystowskiego rządu Grecji, do lipca r.b. wykonano 4711 wyroków śmierci. Wśród skazanych było wiele kobiet, dzieci. Obok działaczy lewicowych — księża. Faktyczna liczba zamordowanych patriotów jest o wiele większa.

Codziennie odbywają się w Grecji masowe areszty. Patriotów i demokratów zsyła się na wyspę Makronissos, znaną jako „greckie Dachau". Warunki w tym obozie koncentracyjnym są gorsze, niż w obozach hitlerowskich. Victor Larock, znany redaktor belgijskiego „Le Peuple" (dziennik prawicowo-socjalistyczny, antyradziecki), po bytności w Grecji stwierdził, że „ilość nie uzasadnionych aresztów zwiększa się w tempie przyśpieszonym. Ponad 30.000 osób uwięziono lub deportowano za ich przekonania polityczne. Ilość egzekucji jest większa niż podczas okupacji hitlerowskiej".

PATRIOCI greccy walczą o wyzwolenie już od 9 lat. Początkowo ich wrogiem były wojska włoskich faszystów i niemieckich hitlerowców. Lecz już w końcu 1944 r. miejsce hitlerowców zajęły wojska brytyjskie, wzmocnione następnie przez wojska amerykańskie. Tak zwana „doktryna Trumana", proklamowana w marcu 1947 r., uznała Grecję za istotną pozycję w planach strategicznych imperializmu amerykańskiego. Rozpoczęło się „ratowanie Grecji przed komunizmem", czyli nazywając rzecz po imieniu — okupacja Grecji przez wojska amerykańskie przy pomocy zdrajców i kolaborantów z monarcho-faszystowskiego rządu Tsaldarisa.

Kierownik administracji Planu Marshalla w Grecji, niejaki Mr. John Nuveen, niedawno oświadczył w Waszyngtonie: „Grecja jest bardzo ważnym rozdziałem w zimnej wojnie z Rosją... Przez Grecję otwiera się dostęp na Bałkany... Dostęp ten ułatwiła ostatnio Jugosławia"... A generał amerykański James Van Fleet, szef misji wojennej USA w Grecji, wręcz stwierdził: „Gdybyśmy się teraz wycofali, Grecja byłaby dla nas stracona". Zdrada Tito ułatwiła zadania imperialistów amerykańskich w Grecji. Zdrada ta była ciosem w plecy walczących demokratów greckich, którzy znaleźli się między ogniem wojsk amerykańskich a niespodziewanym atakiem z terytorium titowskiej Jugosławii.

W NAGRODĘ za tę zdradę Tito dostał miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ z wyraźnym pogwałceniem przepisów Karty Narodów Zjednoczonych. Gdy jednak teraz delegacje radziecka, polska i inne domagają się interwencji w Grecji na podstawie Karty ONZ, większość anglosaska ma śmiałość twierdzić, że sprawa ta nie należy do kompetencji ONZ. Delegat USA po przemówieniu min. Wyszyńskiego oświadczył, że „Narody Zjednoczone nie mogą występować jako sąd apelacyjny w poszczególnych wypadkach", a delegat brytyjski niemniej obłudnie zaproponował „poszukiwanie rozwiązania całokształtu problemu greckiego".

Tak mówią ludzie, którzy dopiero przed kilku dniami uznali za możliwe wystąpić w roli „sędziów" w sprawie Mindszenty'ego i innych zdrajców i szpiegów, skazanych w krajach demokracji ludowej. Gdy jednak chodzi o potępienie krwawego terroru w Grecji, gdy chodzi o uratowanie 8 niewinnie skazanych na śmierć patriotów greckich, zasłaniają się oni „niemożnością wtrącania się"... Rzecz oczywista, że w rzeczywistości chcą oni jedynie wybielić swych faszystowskich sprzymierzeńców greckich.

ŚWIATOWA opinia publiczna domaga się zawieszenia wykonania wyroków śmierci w Grecji. Światowy obóz pokoju domaga się uratowania nie tylko 8 skazanych na śmierć, lecz 8 milionów mieszkańców Grecji z rąk faszystowskich siepaczy i ich amerykańskich rozkazodawców.

L. K.

Jak Feniks z popiołów

Dzienniki szwajcarskie ogłosiły o odkryciu tzw. „operacji Feniks" — poparcia ruchu neohitlerowskiego przez wielkie trusty bankowe USA

Pogłoski o dewaluacji dolara

Operacja która ma załatać deficyt USA

Belgijski Bank Narodowy wykupuje złoto

WASZYNGTON (Obsł. wł.). **W kołach amerykańskich krążą nadal liczne pogłoski na temat możliwości dewaluacji dolara. Spekulacje na ten temat przewidują zdewaluowanie dolara od 10 do 15 proc. w drodze powrotu USA do standartu złotego przy jednoczesnym podwyższeniu dolarowych cen złota.**

Mimo dwukrotnych oficjalnych zaprzeczeń ministra skarbu Snydera, pogłoski tego rodzaju zyskały ostatnio na sile pod wpływem wiadomości z Zurichu i Brukseli donoszących, że tamtejsze koła finansowe wymieniają dolary **na złoto.** Akcję taką ma prowadzić specjalnie na szeroką skalę Narodowy Bank Belgijski, z którym w bliskich stosunkach pozostaje Camille Gutt, b. minister skarbu Belgii, a obecnie naczelny dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Źródła wskazujące na możliwość dewaluacji dolara podkreślają, że tego rodzaju operacja **przyniosłaby skarbowi St. Zjednoczonych 5-cio miliardowy zarobek,** który by pozwolił na pokrycie tegorocznego deficytu budżetowego. Według niektórych opinii istnieje możliwość, że ze sprawą dewaluacyjnych zamierzeń rządu USA wiąże się sprawa rezygnacji przewodniczącego rady doradców gospodarczych Trumana, dr **Nourse,** który przed podaniem się do dymisji skrytykował ostro „walutowe i fiskalne tricki, obliczone na rozwiązanie problemu deficytu budżetowego USA".

Bezrobocie w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP) Bezrobocie w Niemczech zachodnich osiągnęło cyfrę półtora miliona osób.

Liczba bezrobotnych wzrasta przeciętnie o 25 tysięcy osób miesięcznie.

Korespondent agencji Telepress donosi z Bawarii o zamierzonych wielkich redukcjach pracowników kultury, aktorów, urzędników teatralnych itp.

Jak za okupacji

PRAGA (PAP) Organ komunistów jugosłowiańskich w Pradze „Nova Borba" zamieszcza artykuł swego korespondenta z Osjeku (Chorwacja).

Korespondent opisuje warunki życia ludności pod terrorystycznym reżimem titowskim i stwierdza, że **ludność Chorwacji żyje w warunkach analogicznych do okresu okupacji niemieckiej i jak dawniej — ukrywa partyzantów i pomaga im w walce — tym razem przeciwko neohitlerowskim zbirom spod znaku Tito — Rankovica.**

»Walczymy o zwycięstwo postępu i pokoju«

Delegacja młodzieży Chin Ludowych przybyła do Warszawy

26 bm. przybyła do stolicy 6-osobowa delegacja młodzieży Chin Ludowych, która bawi w Europie, zwiedzając kraje demokracji ludowej.

W skład delegacji wchodzą: kierownik delegacji generał **Hsiao-hua** — członek KC Związku Młodzieży Chin Ludowych, **Ha Tien-shin** — sekretarz gen. Zw. Młodzieży Mandżurii, **Chen-Chia-kang** — zast. kierownika wydziału zagranicznego ZM, aktywiści ZM Chin Ludowych — **Hsu Ko-li** i **Yuan-Tai** oraz tłumaczka delegacji znana reżyserka **Sen Wen-shih.**

Na lotnisku delegację witali: przewodniczący ZMP — **W. Matwin,** delegacje młodzieży stołecznych zakładów pracy i szkół, delegacja młodzieży „SP" i Korpusu Kadetów.

W imieniu KC PZPR delegację młodzieży Chin Ludowych witali: kierownik Wydz. Zagr. KC — Ostap **Dłuski** i zastępca kierownika Wydz. Zagranicznego KC — Teodor **Feder,** w imieniu Wojska Polskiego — gen. **Komar.**

W imieniu delegacji chińskiej przemówił gen. Hsiao-Hua.

„Cieszymy się — oświadczył on — że mogliśmy przyjechać z dalekich Chin do wolnej Polski. Chiński naród i chińska młodzież są przyjaciółmi polskiego narodu i polskiej młodzieży".

„Wespół z narodami Związku Radzieckiego, pod przewodnictwem wielkiego Stalina, wraz z narodami państw demokracji ludowej chcemy walczyć o ostateczne zwycięstwo sił postępu i pokoju" — oświadczył członek KC ZM Chin Ludowych

Hitlerowiec Loritz przewodniczącym partii w Zach. Niemczech

BERLIN (PAP) Czynny hitlerowiec Alfred Loritz — „poseł" do „parlamentu.. w Bonn został ponownie wybrany na stanowisko przewodniczącego, działającej w Niemczech zachodnich reakcyjnej partii **„ekonomicznej odbudowy Niemiec".**

W swoim czasie Loritz pełnił w strefie amerykańskiej funkcję ministra denazyfikacji, z którego to stanowiska został usunięty, gdyż nawet dla okupantów amerykańskich był zbyt eksponowanym hitlerowcem.

Nad Loritzem ciąży nadto oskarżenie o nadużycia pieniężne, lecz korzysta on „z nietykalności poselskiej".

Uchwała Biura Politycznego SED

w sprawie podniesienia stopy życiowej ludności

BERLIN (PAP). Biuro Polityczne Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) przyjęło rezolucję w sprawie środków jakie należy zastosować dla dalszego podwyższenia stopy życiowej ludności.

Zaprojektowano wprowadzenie jednolitego systemu kartkowego, zwiększenie racji żywnościowych dla ciężko pracujących, obniżenie o 10—30 proc. cen artykułów spożywczych w magazynach wolnej sprzedaży i równocześnie zwiększenie produkcji towarów. Poczynając od 1 stycznia 1950 r. zostaną zwiększone przydziały materiałów włókienniczych i obuwia.

Zwiększenie produkcji towarów przemysłowych oraz zwiększenie importu winno stworzyć takie rezerwy żywności i towarów przemysłowych, które ułatwiłyby zniesienie w końcu r. 1950 systemu kartkowego na artykuły spożywcze i na znaczną ilość innych towarów konsumpcyjnych.

Przekazanie spraw komunikacji władzom niemieckim

BERLIN (PAP). 25 b.m. kierownik wydziału transportowego radzieckiej administracji wojskowej gen. **Kwasznin** odwiedził ministra Komunikacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr. **Reingrubera** i zakomunikował mu, że zwierzchnia władza w dziedzinie komunikacji przekazana zostaje niemieckiemu Ministerstwu Komunikacji.

Dzieci polskie z Francji dziękują Prezydentowi RP

Rada Komitetu Kolonii Letnich we Francji nadesłała do Prezydenta RP. następujący list:

Rada Komitetu kolonii letnich we Francji, wyraża gorące i serdeczne podziękowania Rządowi Polskiemu i Obywatelowi Prezydentowi za troskliwą opiekę nad dziećmi polskimi na emigracji. Rada dziękuje za ugoszczenie 1.200 dzieci z Francji na wczasach letnich w kraju i za umożliwienie urządzenia na terenie Francji kolonii letnich dla 2 tysięcy dzieci i półkolonii dla 10 tysięcy dzieci.

*

Prezydent RP. B. Bierut otrzymał również depeszę od zespołu regionalnego z Szamotuł, w którym zespół dziękuje za umożliwienie wyjazdu do Zw. Radzieckiego.

Rosną Konary

dzięki wspólnej pracy chłopów

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej KONARY, w pow. kutnowskim w woj. łódzkim postanowili uczcić dzień Zjednoczenia Ruchu Ludowego wzmożoną pracą. Zobowiązali się oni wykończyć przed terminem budowę 17 budynków mieszkalnych, wyremontować świetlicę, przyłączyć wieś do sieci elektrycznej, radiofonicznej i zorganizować Koło Gospodyń Z. S. Ch.

Spółdzielnia Produkcyjna Konary składa się z 17 gospodarstw. Właściciele tych gospodarstw małorolni chłopi oraz dawna służba folwarczna, uznając wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną, zrzeszyli się w spółdzielnię produkcyjną w maju b.r.

Odznaczenia polskie dla obywateli czechosłowackich

PRAGA (PAP). 25 b.m. ambasador L. **Borkowicz** w imieniu Prezydenta R. P. wręczył odznaczenia polskie 10 obywatelom gmin Kralupy, Minice, Otvovice i Mikovice w Czechach, którzy za czasów okupacji niemieckiej uratowali życie 52 polskim jeńcom wojennym i więźniom politycznym, zbiegłym z niemieckich transportów i obozów koncentracyjnych.

Działalność szpiegowska

attaché ambasady USA w Pradze

PRAGA (PAP). Czechosłowackie MSZ doręczyło ambasadzie USA notę, w której protestuje przeciwko szpiegowskiej działalności attaché ambasady Johna G. **Heyna.** Ministerstwo stwierdza, że Heyn zbierał informacje o stanie produkcji przemysłowej w Czechosłowacji, werbując sobie w tym celu do pomocy jednego z obywateli czechosłowackich.

Attaché ambasady USA w Pradze Heyn ma opuścić terytorium Republiki Czechosłowackiej w ciągu 24 godzin.

Wybory 264 Powiatowych Rad Zw. Zaw.

Usunięcie przeszkód hamujących produkcję i troska o byt świata pracy

tematem konferencji delegatów związkowych

Sekretarz CRZZ Adam Doliński udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił najważniejszą w obecnym okresie akcję ruchu zawodowego — wybory 264 Powiatowych Rad Zw. Zaw.

— Odbyły się już 243 konferencje powiatowe — mówi sekr. CRZZ — z udziałem około 20 tysięcy delegatów. Wyróżniły się swym poziomem konferencje w tych okręgach, gdzie aktyw związkowy starannie przygotował zebrania załóg, na których wybierano delegatów na konferencje powiatowe. Do okręgów tych należy przede wszystkim wrocławski, a następnie: krakowski, gdański, poznański i katowicki. W skład nowych władz CRZZ weszli zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni, kobiety i młodzież, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, ludzie wyrobieni politycznie i społecznie.

— Wystąpienia wszystkich niemal delegatów cechuje głęboka troska o usunięcie przeszkód, hamujących produkcję, o rozszerzenie współzawodnictwa pracy, upowszechnienie metod racjonalizatorów i przodowników pracy. Szczególnie żywy udział w dyskusji na te tematy biorą przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

— Konferencje powiatowe toczą się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Obrazują one poważne już osiągnięcia: jak wzrost ilości mieszkań dla robotników, stacji opieki nad matką i dzieckiem, usprawnienie lecznictwa wzrost ilości żłobków przyfabrycznych, rozwój świetlic, bibliotek itd., ujawniając jednocześnie bolączki mas pracujących. Delegaci wysuwają konkretne wnioski, co robić, aby podnosić na wyższy poziom warunki bytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy. Wiele uwagi poświęcają delegaci należytemu wykorzystaniu funduszów, przeznaczonych na remont mieszkań robotniczych.

— Można stwierdzić, — kończy sekr. CRZZ — że obecna masowa kampania wyborcza, która objęła ponad 3 miliony związkowców, w ogromnym stopniu zmobilizowała cały polski ruch zawodowy wokół realizacji zadań wysuniętych przez II Kongres Zw. Zaw. W toku kampanii zyskaliśmy tysiące nowych aktywistów związkowych spośród przodujących w pracy zawodowej robotników i pracowników.

Konferencje ujawniły również, że CRZZ i oddziały związków zawodowych wiele swoich osiągnięć zawdzięczają harmonijnej współpracy z organizacjami PZPR. Tam, gdzie współpraca była lepsza, tam były większe osiągnięcia.

Ziemia zwiększa plony

Doskonałe wyniki zespołowe i indywidualne

II etapu współzawodnictwa w PGR

W II etapie współzawodnictwa pracy w Państw. Gospodarstwach Rolnych wzięły udział 274 zespoły, zrzeszające 2.192 Państwowe Gospodarstwa Rolne. Zespoły i poszczególne gospodarstwa współzawodniczyły w osiągnięciu możliwie najlepszych wyników produkcyjnych oraz w pracach nad rozbudową urządzeń socjalnych, poprawą warunków bytu robotników i w uaktywnieniu ich życia kulturalno-oświatowego. We wszystkich działach pracy objętych współzawodnictwem osiągnięto doskonałe wyniki.

Równocześnie ze współzawodnictwem zespołów i poszczególnych majątków rozwinęło się indywidualne współzawodnictwo w pracy wśród robotników.

W drugim etapie tego współzawodnictwa wyróżniono ponad 5.529 przodowników pracy, w tym 1024 kobiety ze wszystkich działów pracy. Zaszczytne miano wybitnych przodowników pracy przyznano 277 przodownikom, w tym 52 kobietom.

O nieustannym rozwoju i coraz większej popularności indywidualnego współzawodnictwa pracy wśród robotników PGR świadczy fakt, że w pierwszym etapie tego współzawodnictwa miano przodowników pracy uzyskało tylko 3.381 robotników, w tym 694 kobiety.

Współzawodnictwo pracy wśród traktorzystów objęło w II etapie 106 osób we współzawodnictwie grupowym i 31 we współzawodnictwie indywidualnym.

Należy podkreślić, że dzięki współzawodnictwu pracy w Państw Gosp. Rolnych przekroczono produkcję zbóż chlebowych o 31 proc., buraków cukrowych o 31 proc. i ziemniaków o 45 proc. Oprócz podniesienia całokształtu gospodarki PGR wyremontowano w tym czasie tysiące izb mieszkalnych, świetlic robotniczych i przedszkoli.

Minister Cepicka — kierownikiem Urzędu Spraw Kościelnych CSR

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki powierzył kierownictwo urzędu spraw kościelnych ministrowi Sprawiedliwości dr **A. Cepicce.** Kierownikiem analogicznej instytucji w Słowacji został przewodniczący rady pełnomocników rządu dr. **Husak.**

Jednocześnie decyzją prezydenta Republiki minister Informacji i Oświaty **Kopecky** objął kierownictwo Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu. W Słowacji analogiczne funkcje pełnić będzie pełnomocnik rządu dr. **J. Viktory.**

»Tworzyć będziemy rzeczy pożyteczne i piękne«

Zakończenie konferencji studentów wyższych szkół artystycznych

W ostatnim dniu obrad Ogólnokrajowej Konferencji Młodzieżowej Wyższych Szkół Artystycznych przewodn. Rady Nacz. Feder. Polsk. Organizacji Studenckich ob. M. Ładosz znaczną część swego referatu, po omówieniu osiągnięć i braków FPOS, poświęcił nowopowstającemu Zrzeszeniu Studentów Polskich.

Następnie przedst. KC PZPR, ob. Sikierska, omówiła wagę jednolitego typu stowarzyszeń studenckich.

Konferencja młodzieży wyższych szkół artystycznych w wyniku trzydniowych obrad przyjęła rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Solidarność z masami pracującymi w walce o pokój i o zbudowanie nowego ustroju — pociąga za sobą konieczność podjęcia walki ideologicznej i politycznej z tymi, którzy dla zabezpieczenia swych egoistycznych, klasowych interesów, głoszą obcą i wrogą ideologię.

W tym duchu, w oparciu o najlepsze postępowe tradycje sztuki polskiej i całego świata, w oparciu o przodującą sztukę radziecką, winny nas wychowywać i kształcić nasze szkoły.

Rozwijająca się gospodarka narodowa i potrzeby mas pracujących wymagają coraz większych kadr pracowników sztuki związanych z produkcją pomagających w tworzeniu nie tylko rzeczy pożytecznych, ale i pięknych dla codziennego użytku człowieka pracy. Dla dobra naszej sztuki, jej rozkwitu w duchu realizmu socjalistycznego, dla ścisłego połączenia sztuki z życiem, potrzebami ludzi pracy trzeba dokonać radykalnych zmian w naszym szkolnictwie artystycznym.

*

Pedagodzy oraz młodzież wyższych szkół artystycznych zebrana w Poznaniu z okazji pierwszych międzyszkolnych popisów Państwowych Wyższych Szkół Artystycznych przesłała do Prezydenta R.P. B. Bieruta oraz do premiera J. Cyrankiewicza depeszę, w której zapewniają o wypełnieniu doniosłego zadania budowy kultury socjalistycznej w Polsce.

Przemysł prywatny i kupiectwo

współdziałają w realizacji planów gospodarczych

25 b.m. odbyły się w Bydgoszczy obrady ogólnopolskiej konferencji prezesów i dyrektorów izb przemysłowo-handlowych, na których omówiono zagadnienie reorganizacji zrzeszeń przemysłu prywatnego. 1 stycznia 1950 r. istniejące dotychczas terenowe związki zrzeszeń przemysłu prywatnego przekształcone będą na zrzeszenia ogólnopolskie, działające w terenie poprzez sieć oddziałów lub delegatów.

W dyskusji uczestnicy konferencji stwierdzili m.in., iż w związku z realizacją 6-letniego państwowego planu gospodarczego naczelnym zadaniem izb przemysłowo handlowych, zrzeszeń przemysłowych i kupieckich jest podjęcie jak największych wysiłków w celu właściwego i zgodnego z interesami gospodarki narodowej wykorzystania prywatnego przemysłu i kupiectwa.

W nowej strukturze organizacyjnej przemysł prywatny dążyć będzie do uzyskania większej sprawności i oszczędności przez komasację zrzeszeń, powołanie oddziałów i delegatur na miejsce zrzeszeń niesprawnie pracujących i rozwój prac branżowych w izbach przemysłowo-handlowych.

Bułgarska delegacja kulturalna przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Przybyła tu z Sofii delegacja komitetu do spraw nauki, sztuki i kultury przy Bułgarskiej Radzie Ministrów.

W skład delegacji, na czele której stoi przewodniczący komitetu **Łukanow**, wchodzą działacze kultury i nauki bułgarskiej, w tym rektorzy wyższych uczelni, kierownicy teatrów bułgarskich, przedstawiciele kół literackich, artystycznych itd.

Młodzież i robotnicy polscy

uczczą 32 rocznicę Rewolucji Listopadowej

Świat pracy i młodzież polska czyni przygotowania do uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Listopadowej. Podejmowane są ponadto w całym kraju zobowiązania indywidualne i zespołowe przekroczenia planów produkcyjnych.

Zespół hydraulików przedsiębiorstwa instalacyjnego SPB w Warszawie, zatrudniony przy budowie gmachu Polskiego Radia przy ul. Głogowej 26, zobowiązał się wykonać całą instalację kanalizacyjną i gazową w ciągu jednego miesiąca, tj. od 8 października do 8 listopada br., Dzięki temu budynek Polskiego Radia zostanie oddany do użytku o 10 dni przed terminem.

Załoga Piławskich zakładów Przemysłu Odzieżowego w Łodzi postanowiła wykonać do dnia 7 listopada br. 11-miesięczny plan produkcyjny, podnieść odsetek produkcji pierwszego gatunku do 98 proc. oraz objąć współzawodnictwem 80 proc wszystkich zatrudnionych. Ponadto postanowiono usunąć niedociągnięcia produkcyjne i zakończyć 7 listopada roboty inwestycyjne w internacie absolwentek SPP, rozpocząć remont sali produkcyjnej i mieszkań robotników.

Przegląd prasy

Po linii Mocha

BIDAULT trudzi się co prawda z uformowaniem nowego rządu — jednakże akcja szykanowania cudzoziemców prowadzona jest nadal. Za kulisami czuwa ciągle Moch. Ostatnio rozwiązano we Francji szereg cudzoziemskich organizacji, do których należeli demokraci, biorący czynny udział we francuskim Ruchu Oporu.

Rozwiązanie demokratycznych organizacji — pisze paryska „Gazeta Polska" — imigrantów jest tym bolesniej przyjęte przez ogół cudzoziemców we Francji, że w tym samym czasie szereg organizacji o charakterze wybitnie antydemokratycznym, reakcyjnym a nieraz nawet faszystowskim w rodzaju grup Andersa, korzysta z pełnej swobody działania na terenie Francji.

Zarządzenia te wywołały zresztą zaniepokojenie nie tylko wśród cudzoziemców, ale również wśród ludności francuskiej. Świadczą o tym liczne protesty i interwencja Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów (CFDI) u władz francuskich.

Zarządzenie władz francuskich, to jeszcze jeden dowód podporządkowania się dyktandu mocodawców z USA, pragnących stłumić we Francji każdy odruch postępowej myśli i wolności przekonań.

Walka z marnotrawstwem

Przykładem, w jaki sposób można skutecznie zwalczać marnotrawstwo w zakładach pracy, aby osiągnąć maksimum oszczędności, jest przeprowadzenie planu oszczędnościowego w hucie „Pokój". Komisarz Oszczędnościowy tej huty w artykule, opublikowanym w „Trybunie Robotniczej", pisze m. in.:

„Ramię w ramię aktyw partyjny i związkowy mobilizował załogę do kampanii oszczędnościowej. Miesięczne narady wytwórcze wśród których jeden z głównych i najszerzej omawianych tematów zajmuje sprawozdawczość w kampanii oszczędnościowej, pozwalają nam wraz z robotnikami na bezpośrednie rozwiązywanie powstających trudności".

W hucie „Pokój" grupowi poszczególnych agregatów prowadzą poza tym specjalne zeszyty sprawozdawcze, które ułatwiają ścisłą kontrolę.

Robotnicy docenili także i to — stwierdza autor — że zaoszczędzanie materiałów na pozór znikomych przynosi w rezultacie pokaźne sumy. Dzięki np. wzmożonej akcji zbierania wszystkich — nawet najdrobniejszych odpadków materiałowych, w samym tylko miesiącu sierpniu huta wygospodarowała na odpadkach metali kolorowych, smarów i olei 993 tysiące zł.

Przykład celowej współpracy kierownictwa huty z załogą świadczy, że w innych hutach i fabrykach sumiennie spełniana i kontrolowana akcja oszczędności może przynieść poważne sumy Skarbowi Państwa, a więc przyczynić się tym samym do szybszej odbudowy kraju.

ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACJI

Dnia 28 października narody czeski i słowacki obchodzą 31 rocznicę powstania Republiki Czechosłowackiej. Po trzystu latach niewoli w 1918 roku odrodziło się na gruzach monarchii Austro-Węgierskiej samodzielne państwo czechosłowackie. Państwo to na wiązało do wielkich tradycji historycznych narodów czeskiego i słowackiego, które sięgają sławną Rewolucją Husycką na początku XV wieku. Dopiero podczas wojny 30-letniej Habsburgowie opanowali Czechosłowację.

28 października 1918 roku, po szeregu strajków powszechnych czeskich i słowackich robotników, domagających się niepodległości, powstało samodzielne państwo czechosłowackie. Było to jednak państwo burżuazyjnej demokracji, i po opadnięciu fali rewolucyjnej w 1921 roku, burżuazja zaczęła konsolidować swą władzę. Podobnie jak w Polsce międzywojennej, klasy rządzące Czechosłowacji oddzielały ludność murem nienawiści od Związku Radzieckiego i wobec rosnącego „Drang nach Osten", „stawiały" na pomoc mocarstw zachodnich. Jak ta pomoc wyglądała, ludność Czechosłowacji przekonała się w 1938 roku, gdy w Monachium nastąpiła haniebna zdrada Czechosłowacji przez polityków angielskich i francuskich. Czechosłowację wydano w ręce Hitlera.

Dopiero w maju 1945 roku Armia Radziecka wyzwoliła Czechosłowację. Czescy i słowaccy robotnicy i chłopi przystąpili do budowy swego własnego państwa. Warstwy reakcyjne nie chciały jednak zrzec się swych dawnych praw i przywilejów i w lutym 1948 r., przy pomocy zagranicznych imperialistów, szykowały się do puczu. Czujność robotników Pragi przekreśliła te zbrodnicze zamiary.

Powstanie niepodległej republiki czechosłowackiej 28 października 1918 r. było przede wszystkim zwycięstwem mas ludowych.

W ubiegłym roku tego dnia zakończono realizację pierwszego gospodarczego planu 2-letniego i rozpoczęto realizację wielkiego 5-letniego planu gospodarczej rozbudowy Czechosłowacji.

Dzieje nowej Ludowej Czechosłowacji są nierozerwalnie związane ze Związkiem Radzieckim. Już w 1911 roku Stalin w swym dziele o kwestii narodowościowej wysunął postulat niepodległości Czechosłowacji. Wielka Rewolucja Listopada wywarła olbrzymi wpływ na nastroje rewolucyjne czechosłowackich mas ludowych. W tragiczne dni Monachium Czesi i Słowacy przekonali się, że jedynym obrońcą niepodległości ich ojczyzny może być tylko Związek Radziecki. Toteż w maju 1945 r. ludność Czechosłowacji z kwiatami witała na ulicach radzieckich — wyzwolicieli. Odtąd Czechosłowacja należy do światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Ten nowy rozwój Czechosłowacji umożliwił uregulowanie stosunków z Polską. Dojście w obu krajach do władzy ludu spowodowało puszczenie w niepamięć dawnych urazów i kłótni sąsiedzkich. Jeszcze nigdy w historii Polski i Czechosłowacji nie było tak serdecznej i pożytecznej współpracy między obu krajami, jak teraz.

Gdy na ulicach Warszawy widzimy liczne czechosłowackie „Skody", gdy w Szczecinie powstaje wolnocłowy port czechosłowacki, gdy w polskich księgarniach mają powodzenie dzieła Jarosława Haszka i Marii Pujmanowej — wiemy, że dobrze się rozwija wymiana gospodarcza i kulturalna między Czechosłowacją i Polską.

W dniu Święta Narodowego Czechosłowacji społeczeństwo polskie przesyła naszym południowym sąsiadom najlepsze życzenia.

S. J.

ZSRR

OLBRZYMI SUKCES KOMBINATU HUTNICZEGO

Przemysł radziecki notuje nowy wspaniały sukces jednego z największych kombinatów hutniczych w ZSRR. We współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu pięciolecia załoga potężnego kombinatu hutniczego im. Stalina w Kuźniecku na Uralu, wykonała w ciągu trzech lat pięciolecia plan produkcji stali i walcówki, a w ciągu 3,5 roku plan wytopu surówki, przewidziany na okres pięcioletni.

POŁOWY NA ANTARKTYDZIE

Z portów Morza Czarnego wyruszyła na wody Antarktydy flotylla wielorybnicza „Sława", która za dwa miesiące rozpocznie połów wielorybów. Flotylla ma do przebycia wiele tysięcy kilometrów po bezkresnych przestrzeniach morskich. Szlak rybaków radzieckich prowadzi przez Morze Śródziemne, cieśninę Gibraltarską, Ocean Atlantycki, a stamtąd wzdłuż Przylądka Dobrej Nadziei do mórz południowych.

Składy na mecze z CSR

już gotowe

W środę 26 bm. odbyło się zebranie kapitanatu PZPN, na którym ustalono składy reprezentacji Polski na mecze z Czechosłowacją w Witkowicach i w Poznaniu.

Skład I reprezentacji zestawiony został następująco: bramka: Jurowicz (rez. Borucz), obrona: Gędłek, Flanek (rez. Wołosz), pomoc: Suszczyk, Parpan, Wieczorek (rez. Duda), atak: Alszer, Cieślik, Świcarz, Patkolo, Mordarski (rez. Baran).

Skład II repr. na Poznań: Skromny (rez. Krystkowiak), obrona: Sobkowiak, Barwiński (rez. Serafin), pomoc: Słoma, Legutko, Skrzypiak (rez. Jabłoński II i Groński), atak: Hogendorf, Aniola, Czapczyk, Białas, Wiśniewski (rez. Łącz, Wojciechowski II, Trampisz).

FAKTY SPORTOWE

Pierwsza w Polsce sportowa narada produkcyjna

Obrady piłkarzy ręcznych Kolejarza »Polonii«

W pięknie udekorowanej świetlicy Związku Klubu Sportowego Kolejarz Polonia, odbyła się 23 bm. po raz pierwszy w historii sportu polskiego narada produkcyjna. Znaczenie tej narady miało doniosłe znaczenie. Uczyniono jeszcze jeden krok na drodze przebudowy sportu polskiego.

Na naradę przybyli przewodniczący ZZK — Kuryłowicz, przewodniczący Zrzeszenia Kolejarz — Stachacz, prezes PZKSS mgr. Nawrocki, delegat ZMP Ciborowski oraz przedstawiciele prasy sportowej. Na sali oprócz licznie zebranych członków sekcji piłki ręcznej byli obecni piłkarze, bokserzy i inni czynni członkowie klubu.

Obrady zagaił prezes ZKS Kolejarz Polonia dyr. Skoczylas, podkreślając niezwykle doniosłe dla sportu znaczenie uchwały Biura Politycznego KC PZPR. Wyjaśnił on, że narada jest logicznym następstwem uchwały, gdyż pod jej wpływem postanowiono do 15 listopada przeprowadzić narady w sekcjach a do 1 grudnia ustalić plan pracy klubu na przyszły rok.

Następnie w prezydium zebrania zasiedli członkowie sekcji piłki ręcznej, którzy poprowadzili naradę produkcyjną. Pierwszym jej punktem był obszerny i bardzo starannie przygotowany referat ob. Pietrusiewicza na temat planu pracy sekcji na rok przyszły. Dowiedzieliśmy się, że sekcja oprócz spotkań mistrzowskich i towarzyskich rozegra 33 spotkania propagandowe w kolejowych zakładach pracy. Niezwykle bogato przedstawia się plan pracy polityczno - społecznej. Na specjalnych zebraniach dyskusyjnych wygłoszone zostaną 24 referaty na tematy polityczne i sportowe. Na każdym wieczorze po referacie odbędzie się dyskusja i następnie część artystyczna.

Ob. Bieńczyk przedstawił plan finansowy sekcji, który zamyka się sumą 2.820.150 zł po stronie wydatków.

Po referatach odbyła się dyskusja, która jednakże nie zawsze stała na odpowiednim poziomie i dotyczyła meritum sprawy.

Po dyskusji plan przyjęto jednogłośnie uzupełniwszy go uprzednio w myśl wskazań członków sekcji. Zebrani uchwalili rezolucję, w której z radością witają uchwałę Biura Politycznego KC PZPR.

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wszyscy członkowie sekcji postanowili założyć koło Towarzystwa PP-R i wezwali członków innych sekcji do wstępowania w jego szeregi.

Do narady tej, jako bardzo charakterystycznej dla kroczącego nowymi drogami sportu polskiego, powrócimy jeszcze przy najbliższej okazji. **W.K.**

Szermierze FSGT

chcą walczyć w Polsce

Do Polskiego Związku Szermierczego nadeszła propozycja Federacji Sportowej Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) rozegrania meczu w lutym 1950 r.

Francuzi proponują przysłanie 12-osobowej ekipy: 8 mężczyzn i 4 kobiet. Szermierze FSGT reprezentują wysoką klasę.

Piłkarze Albanii

grają w Łodzi

Reprezentacja piłkarska Albanii rozegra w Polsce dwa spotkania. W niedzielę dn. 30 bm. Albańczycy będą grali w Łodzi, a 6 listopada br. rozegrają w Warszawie międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski.

Przyjazd drużyny albańskiej do Warszawy nastąpił w czwartek 27 bm.

Pływacy Węgier

przyjadą do Polski

ZS „Związkowiec" zamierza sprowadzić do Polski drużynę pływaków węgierskich Robotniczego Klubu Sportowego „Mavag". W skład zespołu wchodziłaby również drużyna piłki wodnej.

Pływacy węgierscy wystąpiliby w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu.

Okręg kondycyjny

przed wyjazdem do Francji

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ organizuje przed wyjazdem do Francji, na zawody jubileuszowe FSGT obóz kondycyjny w Warszawie.

Obóz, na który powołani będą kandydaci do reprezentacji Polskich Związków Zawodowych (piłkarze, bokserzy i gimnastyczki) rozpocznie się 1 grudnia.

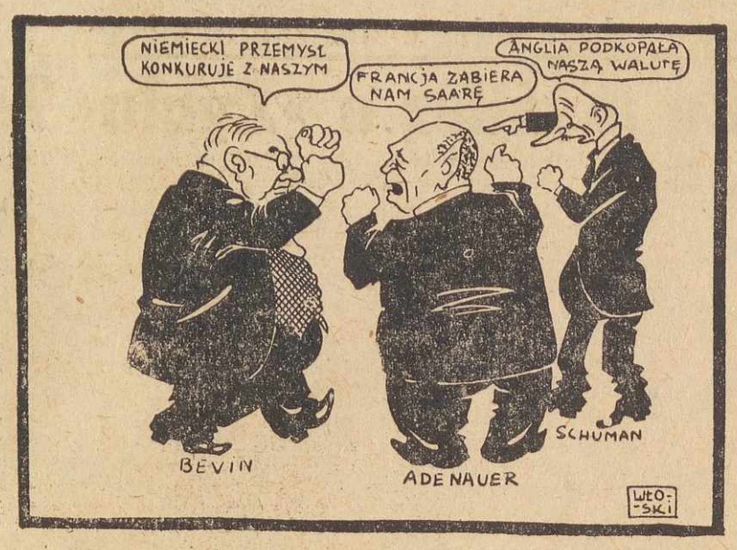

Jedność Europejska

8 milionów złotych nagród
dla górników gliwickich

W Gliwicach odbyła się konferencja przedstawicieli Komitetów Współzawodnictwa Pracy na kopalniach Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Referenci współzawodnictwa pracy wspólnie dokonali rozdziału nagród dla górników, którzy w III kwartale br. osiągnęli najlepsze rezultaty we współzawodnictwie pracy.

Z ogólnej kwoty 7.833.000 zł, przyznano ponad 1.500.000 zł na nagrody dla najlepszych górników kop. „Zabrze-Wschód", ponad 1.250.000 zł górnikom kop. „Makoszowy", ponad 900 tys. zł dla współzawodników kop. „Knurów" i „Sośnica" oraz kwoty w granicach 500 — 600 tys. zł. dla górników kop. „Zabrze-Zachód", „Gliwice" i „Bielszewice".

BENOIT FRACHON

Francja **dwa razy** biedniejsza Kapitaliści **cztery razy** bogatsi

W nr. 43 czasopisma „Nowoje Wremia" ukazał się artykuł Benoit Frachon, sekretarza generalnego C.G.T., (Powszechnej Konfederacji Pracy Francji) p.t. „Klasa robotnicza Francji w walce o swe interesy życiowe". Poniżej drukujemy fragmenty tego artykułu. Podtytuły i podkreślenia redakcji.

Niemal w przededniu kryzysu rządu Queuille'a, zachłystywano się nie istniejącymi sukcesami.

Co się właściwie stało? Co przerwało idyllę i zniszczyło laury, którymi obdarzali się wzajemnie ministrowie?

Stało się to, że machinacje rządowe, pokrzyżowali ci, których nie zaproszano na posiedzenia gabinetu — klasa robotnicza.

Rząd starał się rozwiązać problemy, związane z dewaluacją franka, ignorując poglądy i interesy mas pracujących.

Ministrowie obliczali, być może, że obejdzie się bez komplikacji.

Nadzieje z piasku

Okazało się, że gmach tych nadziei był budowany na fundamentach z piasku. Rząd był przekonany, że z klasą robotniczą można dać sobie radę metodą pałek policyjnych, gwałceniem swobód związków zawodowych i prawa do strajków, ciemnymi kombinacjami sprzedawczyków.

Panowie ci przerachowali się nie po raz pierwszy. Nie docenili głębokiego niezadowolenia wszystkich warstw pracujących i ich niezłomnego dążenia do zjednoczenia sił.

Dążenie to potężnieje w miarę narastania trudności walki i doprowadza do całkowitej negacji zabiegów ajentów burżuazji, operujących w ruchu robotniczym.

Kryzys gabinetowy jest wynikiem bankructwa polityki stronnictwa rządzącego. Politykierzy burżuazyjni starają się go rozwiązać zwykłymi metodami brudnych układów i kombinacji personalnych.

Te zabiegi wzbudzają jedynie odrazę w masach pracujących. Walka klasowa staje się tym bardziej zawzięta — proletariat francuski skupia siły drogą wzmocnienia jedności.

Cyfry katastrofy bezrobocia

Powodów do wzburzenia mas pracujących znalazło się wiele. Plan Marshalla przyniósł już zgubne skutki. Ci, którzy początkowo go wychwalali, te raz rzadko kiedy ryzykują głoszenie jego zalet, zwłaszcza wobec słuchaczy — robotników.

Nie bacząc na pełne optymizmu zapewnienia sfer rządzących, bezrobocie ogarnęło wielką część mas robotniczych i zagraża nadal nowym gałęziom przemysłu.

W ciągu dwóch lat liczba robotników w kopalniach węgla zmniejszyła się o 50 tys., na liniach kolejowych jeszcze bardziej. **200 tys. robotników pracuje poniżej 32 godzin, a 255 tys.— poniżej 40 godzin tygodniowo.** Redukcja dotknęła najbardziej zakłady przemysłowe, wytwarzające materiały pierwszej potrzeby. Na przykład przemysł bieliźniarski w pierwszym kwartale 1949 r. wyprodukował 16 tys. ton wobec 24.737 w tym samym okresie w r. 1938. Obuwia zrobiono w I kwartale 1949 r. 8.685 tys. par, wobec 12.845 tys. par w r. 1948 i 16.186 tys. par w 1938 r.

Znaczna część przemysłu lotniczego została zlikwidowana. Tym zakładom, które jeszcze funkcjonują, grozi stale unieruchomienie. Z 92 tys. robotników zatrudnionych w tym przemyśle w 1947 r. pozostało zaledwie 40 tys.

Groźba niemiecka

Specjalnie ciekawie przedstawia się produkcja samochodów ciężarowych i osobowych. Produkcja ciężarówek wybitnie zmalała, na lekkie osobowe są jeszcze zamówienia, lecz znacznie mniejsze, niż możliwości produkcyjne.

Przemysłowcy samochodowi zaniepokojeni są poważnie konkurencją zakładów automobilowych Zachodnich Niemiec, pracujących pod kontrolą amerykańską.

We Francji istnieją duże składy traktorów i maszyn rolniczych. Te gałęzie przemysłowe bądź już zamknęły fabryki, bądź w każdej chwili grożą zwolnieniem robotników. Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy ogromne ilości traktorów amerykańskich importowane są do Francji. Poważny zastój odczuwają również francuskie fabryki taboru kolejowego; robotnicy przyglądają się bezradnie wielkiej ilości wagonów i parowozów amerykańskich, napływających zza oceanu.

Na stoczniach okrętowych, należących do państwa, robotnicy zwalniani są masowo, (ponad 4 tys. ludzi zwolniono w Tulonie i w Rochefort) i to wówczas gdy w jednym tylko roku 1948 zakupiono za granicą, częściowo w Ameryce, statków za 110 miliardów franków.

Biedniejsi o 50 procent

Klasa robotnicza Francji zdaje sobie całkowicie sprawę, że istniejąca sytuacja powstała na skutek podporządkowania polityki sfer rządzących — interesom amerykańskich imperialistów.

Poza stałą groźbą wzrostu bezrobocia, proletariat cierpi z powodu niskich zarobków i polityki zamrażania płac, stosowanej przez rząd.

Obecny poziom zarobków jest o 50 proc. niższy, niż w 1938 r.

Jeżeli współczynik kosztów utrzymania 1938 r. przyjąć za 100 — to według oficjalnych danych z końca sierpnia 1949 r., wynosił on 1752.

Ostatnie orzeczenia sądów arbitrażowych wykazały, że wskaźnik płacy zarobkowej (rok 1938 przyjęto za 100)— równa się obecnie 845. Czyli koszt utrzymania w porównaniu z 1938 r. wzrósł 17,52 razy, a płaca zarobkowa zaledwie — 8,45 razy.

Innymi słowy poziom realny płacy zarobkowej spadł w porównaniu do 1938 r. o 48 proc.

Równocześnie z zubożeniem klasy robotniczej wzrosły dochody wielkich trustów. Przestudiowanie bilansów 450 towarzystw akcyjnych wykazuje, że w 1946 r. dały one 8,8 mild. franków dochodu, w 1947 r. — 15,6 mld., a w 1948 r. — 34,2 mld. Cyfry te są jedynie wskaźnikami wzrostu dochodów. W rzeczywistości dochody te były znacznie wyższe, ponieważ istnieją tysiące możliwości ukrycia ich.

Za regułę uważa się, że istotne dochody 7-krotnie przewyższają zadeklarowane.

Masy pracujące nie mogą spokojnie patrzeć na to nieograniczone wzbogacanie się monopolistów wtedy, kiedy same tak nędznie wegetują. A do tego należy jeszcze dołączyć potworny budżet wojenny.

Rząd jedności zamiast rządu katastrofy

Widzimy, że we Francji rozgorzała walka między klasą robotniczą a sferami rządzącymi. Walka zapowiada się niezwykle ostro i ciężko,jako, że gra idzie o całą politykę marshallowską.

Wróg wprowadza do akcji wszystkie siły. Podtrzymują go i będą podtrzymywać imperialiści amerykańscy i ich płatni agenci, od których Francja roi się, jak za czasów hitlerowskiej V kolumny.

Pośród mas robotniczych coraz bardziej umacnia się przekonanie, że należy skończyć z ogólną polityką rządu, że należy zmienić nie tylko jego skład, lecz i charakter.

Innymi słowy należy zamienić zmarshallizowany rząd katastrofy narodowej na rząd demokratycznej jedności, która oprze się na masach ludowych.

Niech mu wieją dobre wiatry

»SOŁDEK« RUSZA W PIERWSZY REJS

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Szczecin przeżywał we wtorek wielką uroczystość. Do nabrzeża odrzańskiego naprzeciw Wałów Chrobrego przycumował s/s „Sołdek" — pierwszy statek wybudowany całkowicie w stoczniach polskich, rękami polskich robotników. Polski „od stempli po maszty" — jak powiedział min. Rapacki. I nie ma w tym krzty przesady, bo nawet maszyny okrętowe są konstrukcji polskiego inżyniera, prof. Pollaka.

Dzień ten Szczecin przeżywał niezwykle podniośle. Kilkanaście tysięcy mieszkańców wyległo na Wały Chrobrego, obsiadło nabrzeża Odry, spoglądając w górę rzeki, gdzie lada chwila miała ukazać się sylwetka „Sołdka".

Pierwszy zwiastun

Zza Muzeum Morskiego, z głębi Szczecina, ze wszystkich ulic wciąż jak potoki płynęły tłumy szczecinian, jak lawiny zwalały się z Wałów Chrobrego. Marynarze, robotnicy, młodzież szkolna, delegacje z hut i kopalni śląskich, z cukrowni — zewsząd.

I nagle kilka tysięcy rąk skierowało się w jednym kierunku.

Spojrzałem w tamtym kierunku, ale albo wzrok zawodził, albo wzruszenie przyćmiło oczy: wody Odry były spokojne i puste.

Tylko wśród stłoczonego tłumu wąskim, utworzonym na prędce korytarzem przeciskała się jakaś sylwetka. Tę sylwetkę wskazywały ręce.

Przy betonowym nabrzeżu stanął... Sołdek.

Stanisław Sołdek! Przodownik pracy Sołdek! Stoczniowiec Sołdek!

Po prostu: Sołdek!

W polskim tempie

Jeszcze nie umilkły okrzyki na cześć bohatera pracy, jeszcze spłoszonym mewom nie zdołał powrócić spokój, gdy mieliśmy przeżyć nowe wzruszenie.

Zza zakrętu Odry wyłonił się biały punkt z pióropuszem dymu, rozwianym wiatrem od morza. Ktoś przez lornetkę dostrzegł napis na dziobie okrętu i krzyknął z niepohamowaną radością:

— To „Sołdek"!

— To „Sołdek"! — rozległy się niemilknące okrzyki ze wszystkich piersi, przy akompaniamencie syren statków, zakotwiczonych w nadodrzańskim porcie.

To był „Sołdek". Pierwszy statek morski wykonany całkowicie w Polsce przez polskich robotników, w polskiej stoczni, opracowany przez polskich inżynierów i techników, w polskich pracowniach, w polskim tempie!

Każdy nit polski

Stąd ten entuzjazm mieszkańców Szczecina, stąd ta niepohamowana niesubordynacja, która pcha tłumy na kordony milicji, przerywa je w kilku miejscach.

Tym ludziom nie wystarczy patrzeć na „Sołdka" z odległości 50 czy 100 metrów. Ci ludzie muszą przyjrzeć się każdemu nitowi — bo on polski, każdemu arkuszowi blachy — bo ona polska.

Z mostku kapitańskiego padają słowa min. żeglugi Rapackiego, przodownika pracy — Sołdka, delegacji robotniczych z hut śląskich, ze śląskich kopalni węgla.

Orkiestra gra marsza narodowego: kapitan „Sołdka", Rybiański, wciąga na maszt polską banderę.

W czasie gdy ludność Szczecina witatuje na cześć polskich stoczniowców i polskiego rudowęglowca — my „łapiemy" Sołdka.

„Łapiemy", bo tak tylko można określić tę czynność, w czasie gdy

Kapitan Rybiański, pierwszy dowódca „Sołdka".

pierwszy stoczniowiec oblężony jest przez tłumy, proszące go o autografy.

Duma robotnika

Z twarzy Sołdka bije radość i duma. Nie taka duma, która każe megalomanom traktować innych niżej od siebie. Duma Sołdka, to duma robotnika, który dobrze wywiązał się ze swych obowiązków, który swoim przykładem poucza, jak należy pracować.

Dlatego Sołdek niezmordowanie rozdaje swoje autografy, darząc każdego przyjacielskim uśmiechem. Dlatego Sołdek na najbanalniejsze pytanie, jakie w tych okolicznościach może zadać dziennikarz, odpowiada:

— Jestem szczęśliwy, bo Polska wyprodukowała pierwszy statek morski.

Korzystamy jeszcze z chwil postoju rudowęglowca, by spytać kapitana Rybiańskiego, co sądzi o statku.

Lakoniczność jest jednym z przymiotów marynarzy, a kapitan Rybiański nie jest wyjątkiem. Mówi więc krótko:

— Bardzo dobry. I polski.

Marynarze ściągają pomost, odcumowują „Sołdka".

— Wybrać luz na szpringę! — rozlega się ze statku.

Kotwica wznosi się w górę. Statek rusza w pierwszy rejs, z pierwszym ładunkiem 2.200 ton polskiego węgla do Belgii.

— Niech mu wieją dobre wiatry!

L. Kołodziejczyk

Reemigranci z Anglii i Kanady
mówią o wyzysku robotników polskich

Wśród 160 reemigrantów, którzy powrócili ostatnio na M/S „Batorym" do kraju, znajdują się Polacy z Kanady i Anglii.

Wszyscy stwierdzają, że w Kanadzie musieli bardzo ciężko pracować. O ośmiogodzinnym dniu pracy mowy nie było. Miejscowi kapitaliści traktowali ich jak niewolników.

W związku z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, liczba bezrobotnych w Kanadzie z każdym dniem wzrasta.

Ob. M. Kamiński — warszawiak, który przyjechał wraz z żoną Elżbietą i z małym dzieckiem z Southampton, internowany był z rodziną w Brighton i zmuszony był pracować w niezwykle ciężkich warunkach, spełniając najprymitywniejsze roboty. Żona wykonywała najcięższą pracę w papierni.

Obóz przypominał niemieckie obozy koncentracyjne. Wyżywienie było niedostateczne. Blaszane baraki obozowe nie były opalane.

Według zdania reemigrantów, tysiące naszych rodaków w Kanadzie i Anglii chętnie powróciłyby do kraju, gdyby nie wierzyli plotkom rozsiewanym w tych krajach przez oficjalną propagandę i reakcyjne duchowieństwo.

Wycieczka do Warszawy

Oto jedna z nagród w nowym konkursie ogłoszonym w nr 38

„Świata Młodych"

Z KRAJU

(Obsługa własna)

ROBOTNIK — DYREKTOREM

KRAKÓW. W uznaniu sumiennej, długoletniej pracy Czesław Aniołek, robotnik państw. zakładów tworzyw sztucznych „Lignoza", w Pustkowie k. Dębicy, mianowany został dyrektorem tych zakładów.

POWSTANIE „POMNIK WDZIĘCZNOŚCI"

WE WŁOCŁAWKU, w lokalu T-wa Przyj. Polsko-Radzieckiej, otwarta została wystawa projektów na „Pomnik Wdzięczności", który stanie w tym mieście. Projekty nadesłali rzeźbiarze z terenu Pomorza, Poznania i Gdańska.

Sąd konkursowy nie przyznał I nagrody żadnej z nadesłanych prac. Nagrodę II zdobył Marian Wnuk z Gdańska, a nagrodę III Horno-Popławski z Poznania.

CZTERY WYSTAWY

BYDGOSZCZ. Wystawę „Malarze polscy połowy XIX wieku", która ostatnio czynna była w Bydgoszczy, zwiedziło ponad 10.000 osób.

Obecnie Bydgoszcz obejrzy kolejno 4 nowe wystawy: „Wystawę Chopinowską", „Wystawę Grafiki Radzieckiej", „Wystawę zbiorową prac pomorskich artystów malarzy" i „Wystawę doroczną prac członków Okr. Pomorskiego Zw. Polskich Artystów Plastyków".

PŁYNIE DO KRAJU

GDYNIA. Kupiony przez rząd polski holownik „Henryk" płynie już z Holandii do Polski. Zawinie on do Szczecina.

Czy wbrew woli męża?

„MODA i ŻYCIE"

Nr 30/114

Książka o procesie Rajka

Nakładem Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza" ukazała się książka pt. **„Laszlo Rajk i jego wspólnicy przed Trybunałem Ludowym".** Jest to dosłowny stenogram z procesu, który odbył się niedawno w Budapeszcie.

Przy omówieniu tego wydawnictwa nie sposób się powstrzymać od małej, marginesowej uwagi: czyta się książkę z napięciem, które nie opuszcza czytelnika aż do ostatniej stronicy.

Dwie zwłaszcza sprawy uderzają czytelnika. Po pierwsze — **metody walki obozu imperializmu z obozem socjalizmu.**

Międzynarodowa spółka szpiclów

W naszych czasach, kiedy walka klasowa, walka sił reakcji przeciw siłom postępu, toczy się i zaostrza nie tylko w każdym poszczególnym kraju, ale i w skali światowej międzynarodowa burżuazja posługuje się nowymi, ostrzejszymi i bardziej wyrafinowanymi metodami walki. Proces Rajka pokazał jeden odcinek, jeden rodzaj zatrutej broni z bogatego arsenału imperializmu — **dywersję.** I tu obserwujemy, jaka **„idealna współpraca"** istnieje **między policjami i wywiadami wszystkich państw kapitalistycznych,** nawet o sprzecznych czasem interesach. Świadczy o tym przykład Rajka. Kolejno „wypożyczały" go sobie wywiady różnych państw szantażując go dowodami jego brudnej przeszłości (Rajk od wielu lat był konfidentem policji węgierskiej Horthy'ego). We francuskim obozie koncentracyjnym Vernet wiedziały o szpiclowskiej roli Rajka i wykorzystywały ją: **wywiad amerykański, angielski, francuski — i gestapo.** Było to w okresie wojny z Niemcami. Ale tam, gdzie chodzi o dywersję przeciw ruchowi robotniczemu, państwa kapitalistyczne nie znają granic ani nie zważają na wzajemnie przelaną krew. Do tej międzynarodowej spółki szpiclów i szpiegów przyłączył się jako ostatni **wywiad jugosłowiański.** Jako ostatni — w stosunku do Rajka, nie wiemy oczywiście, od jak dawna Tito, Rankowicz i ich kompani „współpracują" z „asami" wywiadu amerykańskiego Fieldami, Dullesami itp. ...

Mechanika zdrady

Drugie, co się rzuca w oczy przy czytaniu procesu Rajka — to **środowisko, z którego obce wywiady dobierają swoich agentów.** A więc **zwykli konfidenci policyjni i prowokatorzy,** jak Rajk czy Szalai, których szantażowano dowodami ich przeszłości. **Starzy faszyści** jak Palffy i Korondy, naturalni sprzymierzeńcy amerykańskiego kapitału przeciw własnej ojczyźnie, którą rządzi lud. Wreszcie — **trockiści** Szönyi i Justus, ten ostatni zresztą nie tylko wybitny działacz prawicowej socjaldemokracji i „ideolog" trockistowski, ale również szpicel policyjny. Jest to **mieszanina dość często spotykana.**

Zdarza się, że ludzie, którzy dostali się do szeregów ruchu robotniczego, nie wytrzymują trudności i terroru, jaki panuje wobec działaczy proletariackich w państwach kapitalistycznych załamują się. Nie chcą przyznać, że się po prostu załamali, osłaniają więc swą słabość i tchórzostwo „opozycją ideologiczną". **Taka bywa często droga od policji do trockizmu.** Z drugiej strony ludzie, którzy z niewiary w siły klasy robotniczej i Związku Radzieckiego popełniali błędy, obrali fałszywą drogę, nieuchronnie staczając się na pozycje zdrady i przeciw socjalizmowi są gotowi współpracować z każdym partnerem. **Taka bywa często droga od trockizmu do policji.** Takie są dwie odmiany mechaniki zdrady — efekt jest jednakowy. Poza tym zwyczajni agenci policji i wywiadów państw burżuazyjnych posługują się chętnie na pozór antykapitalistyczną terminologią trockizmu, by móc łatwiej przenikać do ruchu robotniczego. **Tak więc policja i trockizm — i najnowsza jego odmiana, titoizm — zrosły się w jedno pojęcie.**

Lektura procesu Rajka pokazuje niezwykle jasno zarówno metody dywersji międzynarodowego kapitału w walce z obozem socjalizmu, jak i oblicze ludzi, na których liczy i na których się opiera. Jest to lektura bardzo ciekawa i bardzo pouczająca.

(edw.)

NOWE SŁOŃCE WSI RADZIECKIEJ
zrodzone przez rzekę i rozum ludzki

(Korespondencja własna »Życia«)

Moskwa, w październiku

Niedawno na polach podmoskiewskich poddano próbom pierwszy traktor elektryczny. Dziś traktory elektryczne pracują na polach wielu kołchozów i sowchozów Związku Radzieckiego, a inżynierowie konstruują coraz to nowe maszyny dla rolnictwa. Ich dziełem jest kombajn elektryczny, który nie tylko pracuje wydajniej niż zwykły kombajn, ale jest tańszy w użyciu, ponieważ porusza go energia elektryczna, tańsza od innych rodzajów paliwa.

Elektryfikacja wsi radzieckiej postępuje szybko naprzód. Wystarczy powiedzieć, że w ZSRR codziennie uruchamia się przeciętnie po 9 elektrowni wiejskich. W roku 1949 powstanie łącznie 5.600 nowych elektrowni.

PRACA PÓŁ MILIONA LUDZI

Nie ma bodajże w ZSRR okręgu, w którym energia rzek lub wiatru nie byłaby wykorzystana dla celów elektryfikacji wsi. Całkowicie zakończono elektryfikację kołchozów obwodu swierdłowskiego na Uralu, mnóstwo kołchozowych elektrowni wodnych powstaje w Federacji Rosyjskiej, w Kirgizji, na Białorusi i w innych republikach Związku Radzieckiego.

Naród radziecki postawił sobie bowiem za zadanie — zelektryfikować w ciągu powojennej pięciolatki 56.000 kołchozów i zwiększyć moc elektrowni wiejskich do 2 milionów kilowatów. W r. 1950 elektryczność wykonywać będzie pracę około 500 tysięcy kołchoźników.

By ułatwić realizację tego zadania udziela się długoterminowych kredytów na budowę elektrowni, a przy ministerstwie rolnictwa ZSRR, założono specjalne biuro elektryfikacji, którego współpracownicy - inżynierowie pomagają w wyborze miejsc pod budowę elektrowni wiejskich, opracowują plany i kierują samą budową. Powstały też fabryki, produkujące małe turbiny, silniki i rozmaite instalacje dla niewielkich elektrowni kołchozowych.

PAN WODY — PANEM ŻYCIA

Niedawno rozmawiałem z 60-letnim Kirgizem Indyszewem z kołchozu im. Woroszyłowa, który położony jest w górach Tiań-Szaniu, w odległości 150 km od stacji kolejowej. Aby się tam dostać, trzeba się przeprawić przez grzbiet górski.

„Pan wody — jest panem życia" — głosi stare przysłowie kirgiskie — powiedział Indyszew. — W dawnych czasach rzekami władali bogacze. By otrzymać trochę wody, trzeba było płacić bogaczowi i poniżać się przed nim.

A gdy bogacz odmówił, słońce wypalało pole do cna, tysiące rodzin kirgiskich ginęło z głodu.

Ale rząd radziecki uczynił nas panami życia: nie tylko otrzymaliśmy wodę dla pól. Wielki rosyjski brat nauczył nas też wykorzystywać siłę rzek — nauczył nas budować elektrownie wodne.

NIEZALEŻNI OD POGODY

Dziś na naszej farmie hodowlanej pompa elektryczna dostarcza wody. Strzyżenie owiec i dojenie krów odbywa się również przy pomocy elektryczności. Nasz kołchoz słynie z bogatych plonów tytoniu. Suszenie tytoniu jest procesem skomplikowanym, wiele zależy przy tym od pogody. Wybudowaliśmy więc suszarnię elektryczną, dzięki czemu dwukrotnie skróciliśmy czas suszenia tytoniu i uniezależniliśmy się od zmian atmosferycznych.

Nie sposób po prostu opowiedzieć o tym wszystkim, co wniosła w życie naszego kołchozu elektryczność— powiada na zakończenie Indyszew. — Świeci nam dziś nowe słońce, zrodzone przez rzekę i rozum ludzki. Dzięki niemu życie nasze stało się jaśniejsze i szczęśliwsze".

A. Romanow

Podejmujemy dyskusję

URUCHOMIĆ TOR DRUGI

Rozmawiałam ostatnio z przedstawicielkami rozmaitych zawodów na temat Ligi Kobiet. Przestudiowałam sprawozdanie Ligi z jej działalności do dn. 1 sierpnia r.b. Wreszcie odbyłam dłuższą pogawędkę z kierownictwem Ligi, która, jak wiadomo, uznana została niedawno za instytucję wyższej użyteczności publicznej.

Ponieważ kobiety pracujące, z którymi dyskutowałam o zadaniach i pracy Ligi, stawiały jej rozmaite zarzuty, starałam się wynaleźć kontrargumenty w konkretnych osiągnięciach tego stowarzyszenia, grupującego w tej chwili ponad 1,5 mil. członkiń. Niestety jednak jednego zarzutu nie udało mi się odeprzeć. Zresztą samo kierownictwo przyznało się, że na tym odcinku działalności — istotnie nie jest bez winy.

Jaki to zarzut i jakiego odcinka pracy dotyczy?

Kobiety-członkinie i nie-członkinie — mówią:

Liga zbyt mało i powierzchownie interesuje się naszym życiem, naszymi troskami, naszymi codziennymi trudnościami.

Owszem, istotnie Liga prowadzi zakrojoną na szeroką skalę akcję ideowo-wychowawczą. Akcja ta ma szczególne znaczenie. Wiemy przecież doskonale, że w krajach kapitalistycznych (do których zaliczała się i Polska przedwrześniowa) — kobiety utrzymywane były i są w stanie zacofania politycznego, jako cenna dla reakcji rezerwa.

Liga dokonała wiele w zakresie uświadomienia obywatelskiego kobiet polskich, wciągnięcia ich do aktywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju.

Ok. 40.000 t.zw. przodownic społecznych, rekrutujących się spośród najbardziej uświadomionych członkiń kół Ligi, kieruje akcją wychowawczą wśród kobiet swego najbliższego otoczenia — w zakładach pracy, w blokach mieszkalnych, sklepach spółdzielczych itp.

Ponadto w 289 świetlicach Ligi odbywają się t.zw. zespoły czytelnicze, zespoły artystyczne, kursy dla walki z analfabetyzmem itp.

Ponadto Liga prowadzi 45 Izb Dworcowych dla Matki i Dziecka, poradnie prawne i społeczne, kursy racjonalnego żywienia i gospodarstwa domowego.

Współdziała wreszcie w organizacji akcji przeszkalania i zatrudniania bezrobotnych kobiet.

Ale czy wykazuje dostateczną energię i inicjatywę, by otoczyć prawdziwą odczuwalną opieką kobietę pracującą i jej dziecko?

Jak dotychczas, nie. Kierownictwo Ligi samo zresztą przyznaje, że ta sprawa była dotąd zaniedbana. Że po dzień dzisiejszy nacisk kładziono na akcję wychowawczo-kulturalną. Że sprawy opieki nad matką pracującą lub poszukującą pracy zepchnięte były na tor boczny. Że poświęcano im zbyt mało uwagi i zainteresowania.

Kierownictwo Ligi zdaje sobie jednak sprawę z tego zaniedbania. W tej chwili opracowywany jest plan działania na rok przyszły, w którym mają być uwzględnione zagadnienia przeoczone lub niedocenione.

Trudno mówić o wytycznych planu, który jeszcze się nie narodził. Mimo to sądzę, że nie od rzeczy będzie tu przytoczyć opinie — dezyderaty kobiet, z którymi na te właśnie tematy rozmawiałam.

Lekarka-pediatryczka opowiadała mi, że z racji swego sąsiedztwa z apteką Ubezpieczalni Społecznej na ogół zawsze sama wykupuje lekarstwa dla swych małych pacjentów — dzieci matek pracujących.

Urzędniczka-wdowa skarżyła mi się, że nie jest w stanie zdobyć mięsa na kartki, czy masła w spółdzielni, bo jedno i drugie wydają, gdy ona pracuje, a dzieci są w szkole.

Robotnica pytała się mnie o radę, co robić z chorym dzieckiem, którego nie może z powodu choroby zanosić do żłobka, a pracy nie może i nie chce opuszczać, bo jest „głową" parooosobowego i to przodującego zespołu.

Ekspedientka ze sklepu spółdzielczego zwierzała mi się ze swych życiowych tarapatów, spowodowanych faktem nie przyjęcia jej synka — z braku miejsca — do przedszkola.

We wszystkich tych rozmowach zadawałam jedno pytanie — czy próbowały ze swymi osobistymi i zawodowymi kłopotami udać się do swego terenowego koła Ligi Kobiet?

Odpowiedź niestety była jednobrzmiąca: A po co, przecież Liga Kobiet takimi sprawami się nie zajmuje.

*

Przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi, gdy powtórzyłam jej te rozmowy, stwierdziła:—Tak, to prawda, musimy się w przyszłości bardziej nastawić na tego rodzaju pracę. Musimy położyć większy akcent na terenowe Koła. Ale zaraz się zastrzegła — że nie wolno zapominać o trudnościach, które się piętrzą przed każdą taką życiową sprawą.

Owszem — organizacje zbiorowych zakupów dla kobiet pracujących, sprawa żłobków, przedszkoli (tu symbolicznie uderzyła się w piersi, przyznając, że jednym z istotniejszych zaniedbań Ligi jest brak czujności jej Kół nad wykorzystywaniem funduszu akcji socjalnej, który właśnie jest na opiekuńcze cele przeznaczony). I w ogóle cała masa spraw codziennych, życiowych, które przytłaczają swym ciężarem kobiety pracujące zawodowo, a które mogłyby być choć częściowo przejęte przez organizację.

— Chciałabym, aby koła Ligi były niejako pogotowiem ratunkowym dla kobiet — powiedziała mi nauczycielka szkoły powszechnej. — Mam jakiś kłopot, z którym się sama nie uporam; przychodzę do swego Koła i wiem, że nie odejdę z niczym... Że mi poradzą, dopomogą. Gdyby tak było, znaczenie i rola Ligi wzrosłyby niepomiernie.

— Pamiętajmy — podkreśla z naciskiem przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi — że przecież nasza praca jest pracą społeczną. Że znaczna część naszych członkiń, to kobiety pracujące, które cierpią na chroniczny brak czasu i tylko drobną jego cząstkę mogą poświęcić swej organizacji.

Specjalnie skonfrontowałam te dwie wypowiedzi.. Każda z nich jest słuszna. Której więc przyznać rację?

Faktem jest, że działalność Ligi opiera się na pracy niewielkiego odsetka kobiet spośród półtoramilionowej rzeszy (11 tysięcy aktywistek).

Drugim jednak niezaprzeczalnym faktem jest, że dotychczasowa działalność Ligi nie ogarniała należycie problemów życia codziennego, z którymi borykają się setki tysięcy kobiet polskich. Dotychczasowy stan rzeczy musi więc ulec, i na pewno ulegnie, radykalnej zmianie. Tak samo zresztą, jak musi ulec zmianie dysproporcja pomiędzy czynnymi i tytularnymi członkami Ligi.

Dotychczasowy stan rzeczy musi ulec, i na pewno ulegnie, radykalnej zmianie. Tak samo zresztą, jak musi ulec zmianie dysproporcja pomiędzy czynnymi i tytularnymi członkami Ligi.

Te dwie sprawy zresztą ściśle się zazębiają. Jeśli kobiety zauważą i odczują, że Liga wkracza na teren ich życia, starają się je ułatwić i uprościć, na pewno nie ograniczą swej „działalności" do bytności na zebraniach. Na pewno wciągną się chętnie do czynnej współpracy. W myśl starej zasady — daj, żebyś sam mógł wziąć.

MIR-PARzyńska.

Nowe odpowiedzi w naszej ankiecie

Co myślisz o »Życiu«?

Zamieszczamy dalsze wypowiedzi Czytelników.

NAJCIEKAWSZE INFORMACJE

Czytając „Życie Warszawy" od lutego 1945 r., tj. od powrotu mego z tułaczki popowstaniowej, muszę bezstronnie stwierdzić, że w treści jej artykułów zachowana była (z pewnymi wyjątkami) trzeźwa ocena sytuacji, obiektywizm i autentyczność przedstawianego obrazu.

Treść „Życia Warszawy" jest zawsze interesująca, głównie zaś w realnych informacjach z kraju i całego świata, bez koloryzowania czy zaciemniania faktów. Ciekawe są i miłe obrazki w dodatku ilustrowanym, te z niwy ojczystej i jej historii. Czytam chętnie odcinek powieściowy,

Czytałbym chętnie (w dodatku literackim!?) wiadomości z literatury światowej oraz powieści i wiersze pisarzy polskich, nawiązujące do historii Polski.

Życzę „Życiu Warszawy" kilkumilionowego nakładu i tyluż stałych czytelników.

A. Jakubczyk, W-wa.

KONIECZNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jako jeden z młodych czytelników, pragnę:

a) aby „Życie Warszawy" poświęcało **więcej miejsca na swoich stronach sprawom młodzieżowym, aby były poruszane sprawy, dotyczące życia młodzieży**, działalność kół ZMP, hufców SP, działalność innych młodzieżowych organizacji i stowarzyszeń.

b) Uważam, że byłoby wskazane **zamieszczać co tydzień krótkie wiadomości o najważniejszych wydarzeniach politycznych tygodnia.**

c) Ponadto właściwe byłoby umieszczać na pierwszej stronie informacje, **co należałoby przeczytać, lub co jest najciekawszego do przeczytania.**

W. Goreczyca
Marysin Wawerski.

ROZSZERZYĆ DZIAŁ „Z KRAJU"

1. „Życie Warszawy" jest dziennikiem informującym w sposób ciekawy o wszelkich aktualnych zdarzeniach, z podkreśleniem spraw dotyczących stolicy.

2. „Życie Warszawy" czytuję „od deski do deski", gdy nawet artykuły z obcych mi dziedzin traktuję jako uzupełnienie mych wiadomości ogólnych.

3. Czy nie można by rozszerzyć nieco działu „Z kraju" z uwypukleniem Ziem Odzyskanych, oraz wprowadzić (np. w wydaniu niedzielnym) „Kącika szachowego".

Jankowski Tadeusz
Warszawa, ul. Nowogrodzka 6 m. 1.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

W trosce o byt inwalidów wojennnych

władze związkowe przejawiają dużą inicjatywę

Artykuł „Dola i niedola inwalidów", zamieszczony w Nr. 278-ym „Życia" uzupełnia dziś list Zarz. Gł. Zw. Inwalidów. Zamieszczamy ten list z nieznacznymi skrótami.

W 1947 roku Zarz. Gł. Zw. Inw. Wojennych zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji i Dyrekcji PKP o wyznaczenie w każdym ze składów pociągów osobowych jednego przedziału dla podróżujących inwalidów wojennych.

Na skutek tej interwencji we wszystkich dalekobieżnych pociągach osobowych zostały wyznaczone przedziały dla inwalidów, natomiast wyznaczenia takich przedziałów w pociągach podmiejskich odmówiono, uważając, iż krótki dystans kursu tych pociągów nie wymaga specjalnych przedziałów dla inwalidów.

Zbadawszy poruszoną przez „Życie" sprawę stwierdzamy, *że w tych warunkach, jakie obecnie panują na kolejach podmiejskich, sprawa jest bardzo ważna i wyznaczenie przedziału inwalidzkiego w składach pociągów podmiejskich jest nieodzowne.*

Z uwagi na to, Zarząd Główny ponownie wystosował pismo do Dyrekcji PKP i zrobi wszystko, aby uzyskać zgodę na wyznaczenie w pociągach podmiejskich przedziałów dla inwalidów.

PROJEKTY BUDOWLANE

Budowanie osiedla inwalidzkiego uważamy z przyczyn zasadniczych za niewskazane.

Natomiast w 6-letnim planie zaplanowaliśmy remonty mieszkań dla inwalidów w pierwszym rzędzie przeszkolonych i zatrudnionych przez nasz Związek. Przeznaczyliśmy na ten cel 205 milionów złotych.

W zakresie budownictwa uspołecznionego na okres sześcioletni dysponujemy sumą ca 30 milionów zł., które zostały rozplanowane na budowanie: burs inwalidzkich, domu dla starców-inwalidów i wdów, dwóch domów dla ciężko poszkodowanych z warsztatami pracy chronionej, remont czterech domów wypoczynkowych dla inwalidów pracujących, inwalidzkiego ośrodka restytucyjno-szkoleniowego, warsztatów szkoleniowo-produkcyjnych w Warszawie i centralnego ambulatorium w Warszawie.

INTERWENCJA W INSTYTUCJACH I URZĘDACH

W każdym wypadku naruszenia na terenie całego państwa rozporządzeń i dekretów przez daną instytucję czy zakład pracy — Zarząd Główny interweniuje, naturalnie wówczas *gdy zainteresowana osoba donosi mu o tym.*

Równocześnie wyjaśniamy, iż wiedząc o tym, że praca inwalidów w zespole ludzi zdrowych, często jest dla inwalidów uciążliwa lub przykra — Zarząd Główny ZIW zorganizował własną spółdzielczość inwalidzką, która czeka na kadry.

*

Tyle Zarz. Gł. Zw. Inw. Woj. Dobrze się stało, że władze tego Związku pośpieszyły z wypowiedzią, informując w ten sposób naszych Czytelników, a szczególnie inwalidów wojennych, o swych zadaniach i celach. Te cele, jak również osiągnięcia nie wszystkim bowiem inwalidom są znane.

Poinformowani teraz o tym, częściej będą już zwracać się do Związku w swych sprawach.

6 tys. ton kapusty

na eksport

6 tys. ton kapusty zamówiły rynki zagraniczne w Polsce. W bież. miesiącu wysłano już kilka transportów, ogółem 559 ton. Obecnie wysyła się codziennie 10 wagonów kapusty.

Najpiękniejszą kapustę wysyłają Rejonowe Spółdzielnie Ogrodnicze z Czarnkowa i Kutna. (i)

Nowe autobusy

nadeszły z Francji

Wczoraj PKS. otrzymała z Francji 2 autobusy marki Chausson, 8 ciągników marki Panhard, 6 wywrotek tylnych (Titan) i 2 wywrotki boczne (Titan).

Już ponad 111.000 ton nowego cukru

20 milionów q buraków zwieziono

72 cukrownie pracują już w kampanii bieżącej. Pozostałe 4 cukrownie ruszą w najbliższych dniach.

Do dnia 22 b.m. wyprodukowano 111 tys. 440 ton cukru.

Dostawy buraków do cukrowni odbywają się planowo. Ogółem zostało zwiezione do cukrowni prawie 20 milionów q buraków.

Wysoki procent cukru w tegorocznych zbiorach buraka, jak i przebieg samej kampanii wskazują, że tegoroczny plan kampanii, który przewiduje produkcję 760 tys. ton cukru, zostanie przekroczony.

Przyczynią się do tego także nowe formy współzawodnictwa indywidualnego, jakie zostały wprowadzone w b.r. na terenie wszystkich cukrowni.

Kolej Łódź—Koluszki

będzie zelektryfikowana

Plan 6-letni przewiduje m. in. zelektryfikowanie linii kolejowej Warszawa — Koluszki — Katowice. Zelektryfikowanie odcinka Łódź Fabr. — Koluszki umożliwi szybszy bieg pociągów nie tylko na trasie między Łodzią a Koluszkami, ale również z Łodzi do Warszawy i do Katowic. Prace wstępne nad zelektryfikowaniem odcinka Łódź — Koluszki rozpoczną się już w przyszłym roku. (o)

Czy nabyłeś już CEGIEŁKĘ na Pomnik Wdzięczności

Staniol

K 5516-0

zakupimy większą ilość

Zgłoszenia C.S.M.J.
Dział Zaopatrzenia, Hoża nr 51

Pismo całej postępowej młodzieży akademickiej to:
TYG. SPOŁECZ.-LITERACKI
PO PROSTU

Warunek powodzenia

SPRAWOZDANIA Kuratoriów Okręgów Szkolnych z dotychczasowej akcji walki z analfabetyzmem zawierają m. in. ciekawe uwagi dotyczące pracy samego nauczyciela kursu.

Cały ciężar kierowania, prowadzenia a nawet organizowania kursów spoczywa dotąd jeszcze niemal w 100% na barkach nauczycielstwa zawodowego. Jednak nauczycieli rutynowanych nie starcza dla wszystkich placówek. Brak ten odczuwa się szczególnie silnie np. w okręgu olsztyńskim, gdzie poza kursami dla analfabetów prowadzone są również kursy repolonizacyjne. Dlatego szczególnie palącym problemem w tej chwili jest rekrutacja t.zw. nauczycieli społecznych, która może zapewnić likwidację analfabetyzmu w przewidzianym terminie.

W ub. roku szkolnym kurator okr. pomorskiego wydał specjalny okólnik, apelujący do uczniów kończących szkołę średnią by podejmowali indywidualne nauczanie analfabetów. W innych okręgach do akcji tej stanęli również studenci, pracownicy oświatowi i pracownicy społeczni. Zaplanowana jednak na okres jesienno-zimowy liczba kursistów w ilości 450 — 500 tys. wymaga zwiększenia kadr ludzi uczących. Rekrutacją ich winny zająć się organizacje prowadzące akcję walki z analfabetyzmem, a więc organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, Liga Kobiet i inne.

Kwestia ta poza tym jest jeszcze o tyle ważna, iż jak uczy doświadczenie, nie zawsze fachowe przygotowanie i rutyna prowadzącego kurs dają odpowiednie wyniki nauczania. Dla ilustracji — dwa poniższe przykłady.

W jednej ze wsi pomorskich nauczycielką była kobieta, która ukończyła tylko szkołę powszechną. Wyniki jej pracy były najlepsze w całym powiecie. W tym samym powiecie inny kurs prowadziła zawodowa nauczycielka, która osiągnęła bardzo słabe rezultaty.

Przykłady charakterystyczne, ale i krańcowe. Nie oznacza to, iż nauczyciel społeczny z reguły osiąga lepsze wyniki w nauczaniu. Osiągnięcia niewykwalifikowanej nauczycielki ze wsi pomorskiej były dlatego większe, iż posiadała ona umiejętność społecznego podejścia do dorosłego ucznia, choć z drugiej strony, jak sama przyznała, popełniała wiele błędów w swej pracy na skutek braku odpowiedniego przygotowania.

WYSUWA są więc zagadnienie doboru sił nauczycielskich, a następnie ich przeszkolenie. Kursy korespondencyjne lub kilkunastudniowe kursy metodyczne, jak również częste konferencje zapewnią zasadnicze przygotowanie dydaktyczne. Samokształcenie nauczyciela dopełni reszty. Formą takiego samokształcenia tak dla nauczycieli społecznych jak również zawodowych będą kursy radiowe, wprowadzone przez Polskie Radio od 4 listopada b.r. do programu. Polskie Radio przewiduje również połączenie swojej akcji z akcją prasową. W czasopiśmie wiejskim „Gromada" ukazywać się będą specjalne wkładki zawierające tekst audycyj oraz komentarz, przykłady i wzory.

Słuchaczami kursu radiowego winni zostać wszyscy nauczyciele biorący udział w akcji zwalczania analfabetyzmu. Wysłuchanie bowiem cyklu wykładów, obowiązujących dotychczas na wszystkich kursach metodycznych dla nauczycieli początkowego nauczania, przyczyni się niewątpliwie do udoskonalenia i ulepszenia metody uczenia analfabetów.

A zagadnienie to jest w tej chwili jednym z pierwszych w hierarchii problemów związanych z całością akcji i w dużej mierze zadecyduje o wynikach i terminie likwidacji analfabetyzmu.

BOR.

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

19

W antykwariacie Arkina odnawia Szarlej znajomość z Laurą de Fenac i odwiedza ją w salonach na rue des Pyramides. Otacza go różnojęzyczny tłum gości, który utrudnia Szarlejowi kontakt z piękną panią domu. Przyciągany jakąś niewytłumaczoną siłą Szarlej staje się stałym bywalcem salonu z rue des Pyramides.

W końcu łapie mnie zazwyczaj sekretarz i ciągnąc pod ścianę opowiada, że tłumacz francuski nazywa Marcina „nową gwiazdą na firmamencie dramatu". Lecz wówczas jestem już tak znużony, że nazwiska, głosy, twarze i światła wirują mi w głowie. Uciekam wtedy pod pierwszym pozorem. Jeśli na sali jest Laura, zatrzymuje mnie u wyjścia, mówiąc z naciskiem:

— Zwalniam pana tylko do przyszłego wtorku. Był pan uroczy jak zwykle. W przyszły wtorek, koniecznie. Proszę nie zapomnieć.

Przez cały czas nie zamieniła ze mną ani słowa. Nie mam nawet pewności, czy zna moje nazwisko. Ale w przyszły wtorek wyraz „koniecznie" zaczyna brzmieć w moich uszach szczególnym akcentem. Przychodzę więc znowu.

U Marcina byłem trzykrotnie. Przemagając niechęć, wdrapuję się na szóste piętro. Robię to z lojalności wobec Tola, który w powtórnym liście znów mi o tym przypomniał. Nie wierzę co prawda w talent Marcina, ale chcę zdobyć pewność, że mój węch mnie nie myli. Tymczasem ten biedak wciąż ukrywa przede mną swoje świstki. Próbuję go wybadać, jak skomponował sztukę i co chce w niej wyrazić, ale on jest niemowny i czasem muszę hamować złość słysząc jego bełkot.

Parę dni temu potraktowałem go dość ostro. Mówiliśmy właśnie o literaturze i spytałem, co sądzi o owej wizji, która mnie urzekła, zawartej w pięknym urywku przypowieści o wojnie trojańskiej, jaki mu przeczytałem u siebie w hotelu. Odparł, że trudno mu na to odpowiedzieć. Przedstawiony tam obraz jest ładny, ale wydaje mu się „niewiele mówiący". Koncepcja jego szuki powstała z innego kręgu wyobrażeń...

Zirytował mnie nieco, zwłaszcza tym słowem „koncepcja". Zawsze to samo: tyle „koncepcji", ile ludzi — w naszym żałosnym kraju... Spytałem go jednak spokojnie, czy nie uważa, że mógłby ktoś napisać niebrzydki prolog na tle tej przypowieści, w której Achaje widzą Troję, nagle przez Zeusa obnażoną z murów?

— Być może — powiedział — to ładne. Trochę nawet za ładne jak na prawdziwy teatr. Jeśli idzie o mnie, nic by mi z tego nie przyszło.

— No, dobrze — pohamowałem się — no, dobrze. Ale niech się pan zastanowi, czy nie obrał pan drogi bez wyjścia. Chcę panu przecież pomóc, jest pan przyjacielem Tola. Chcę panu pomóc w napisaniu utworu, dzięki któremu może pan zyskać jeśli nie sławę, to rozgłos. Tę przypowieść przeczytałem panu tylko jako przykład. Pierwszy z brzegu przykład dramatopisarskiej inspiracji. Zaczerpnąłem z niej pomysł do sztuki, którą sam mam zamiar napisać. Trzeba czasem sięgać do przypadkowych źródeł, drogi Marcinie. Podejrzewam, że ma pan umysł zbyt teoretyczny. Proszę posłuchać: czy pan wie, jak rozwiązałem zagadkę tej przypowieści? Cóż takiego ujrzeli Achaje w odsłoniętej Troi?

Nie odpowiedział. Patrzył na mnie swoim uważnym wzrokiem i milczał.

— Zobaczyli siebie — podsunąłem. — Siebie. Czy pan rozumie?

— Nie — zaprzeczył.

— Zobaczyli swój własny los — powtórzyłem ciszej. — Bezradność, samotność, zwątpienie... Czy pan wie, co to znaczy?

Odwrócił ode mnie oczy mówiąc, że nie wie, co mam na myśli.

— Zobaczyli wszystkie ludzkie nieszczęścia: trąd, zdradę, śmierć, beznadziejność... To była Troja. Czy pan rozumie?

Znowu milczał.

— Zobaczyli brud, rozpustę, brak wiary, zawiść... — mówiłem dalej, śledząc wyraz jego twarzy. Potem długą chwilę czekałem aż zrozumie.

— Cóż to może znaczyć? — mruknął wreszcie jakby z niechęcią.

— Że wojna trojańska nie powinna była wybuchnąć — tłumaczyłem cierpliwie. — Bo nigdy nie należy walczyć przeciw ludziom. Mury oblężonej twierdzy nie dzielą ludzi na dobrych i złych. Wszyscy są tacy sami, dźwigają swoją wspólną dolę. Nie warto oblegać żadnego miasta w świecie, bo wszystko jest wszędzie do siebie podobne, gdziekolwiek żyją ludzie. Dlatego Zeus uniósł do nieba mury Troi i ukazał Achajom, że walczyli na próżno. To, co ujrzeli, było ich własnym odbiciem. I zawsze tak będzie, do ostatka. Daremna walka, daremna obrona; twierdze na próżno oblegane, ich załogi na próżno odpierające szturmy, i ludzie z obydwu stron, poróżnieni o nic, których jedynym celem jest wciąż bliższy kres. Zawsze tak będzie i nigdy się nic zmieni. Czy teraz pan rozumie?

Ponieważ zapadł zmierzch, nie mogłem dojrzeć jego twarzy. Odparł, że rozumie, lecz moją interpretację uważa za niesłuszną.

Wówczas nie oszczędziłem mu kilku surowych słów. Doprawdy, był zbyt pewny siebie. Nie dotknął mnie, rzecz prosta, swoim sądem, lecz tylko brakiem taktu. Co do mojej słuszności, jestem o nią spokojny, a moja sztuka będzie oceniona przez bardziej miarodajnych.

Było ciemno, kiedy wychodziłem. Milczał, stojąc przy biurku. Do końca nie widziałem jego twarzy.

23 czerwca.

Wizyta u Marcina. Złagodziłem nieco swoje poprzednie zachowanie, by nie odbierać mu odwagi.

Wieczór na rue des Pyramides. Upał. To samo, bez zmian.

30 czerwca.

Wieczór na rue des Pyramides. Krótka rozmowa z rumuńskim attaché, któremu przedstawił mnie sekretarz. Poza tym wszystko jak w zeszłym tygodniu.

(D. c. n.)

Kronika sądowa

Piąty dżokej »spieszony«

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano na Służewcu ucznia dżokejskiego, Radogowskiego.

Radogowski w dn. 16 bm. biorąc udział w gonitwie na klaczy Ordynka, nie forsował jej na finiszu, aby nie popsuć upla nowanego porządku Liwiec — Trampolina.

Tłumaczenia Radogowskiego nie przekonały Komsji Technicznej i został on zawieszony w swej pracy do końca br. Ponadto Towarzystwo Wyścigów przekazało sprawę do Prokuratury.

Jest to już piąte aresztowanie jeźdźców na torze służewieckim.

Trasa W-Z i Al. Jerozolimskie
podstawą zabudowy Śródmieścia

(Od naszego korespondenta)

Gdy się dobrze przypatrzeć planowi Warszawy, łatwo można spostrzec, że jej arterie przelotowe posiadają dwa zasadnicze kierunki: północ — południe i wschód — zachód. Jednocześnie z tym idzie i zabudowa kształtująca się w tych samych kierunkach. Takim pasem zabudowy o kierunku północ — południe jest np. historyczny Zamek — Belweder, czy Marszałkowska.

Natomiast ze wschodu na zachód wyróżnić można wyraźnie dziewięć podstawowych szlaków: pas wzdłuż kolei obwodowej w sąsiedztwie parku Traugutta, dalej Trasę W—Z i Oś Saską, dalej Świętokrzyską, Aleje Jerozolimskie, Hożą — Wspólną — Plac Trzech Krzyży, wreszcie ul. Piękną — Górnośląską, Oś Stanisławowską i nowy zespół ul. Rakowieckiej, przedłużonej w nowych planach ku Wiśle i w kierunku zachodnim ku Opaczewskiej.

Niektóre z tych szlaków stają się podstawą założeń przestrzennych nowej Warszawy. Realizację jednego z takich założeń możemy zaobserwować na przykładzie Trasy W—Z czy na jej odpowiedniku Osi Saskiej. Drugim będzie niewątpliwie przestrzeń położona przy Alejach Jerozolimskich oraz Hożej i Wspólnej.

Zarówno Trasa W—Z jak i Aleje Jerozolimskie spełniają podobne funkcje — jako arterie przelotowe łączące lewobrzeżną Warszawę z prawym brzegiem poprzez dwa mosty. Natomiast zarówno Oś Saska jak i rejon zabudowy Hożej i Wspólnej mają raczej znaczenie architektoniczne, jako tzw. akcenty plastyczne. Różnica między nimi polega na razie może i na tym, że rejon Hożej i Wspólnej zaplanowany w ścisłym powiązaniu z Placem Trzech Krzyży posiada zabudowę na wskroś nowoczesną. W przyszłości w zespole tym dawny Plac Trzech Krzyży będzie tylko fragmentem całości zamykającej się w terenie położonym między Muzeum Narodowym, Centralnym Domem PZPR, Siedzibą Państwową Planowania Gospodarczego i tzw. założeniem sejmowym. (X)

2 budynki przyśpieszone
buduje PPB w stolicy

Zjednoczenie Warszawskie PPB przystąpiło do budowy dwóch nowych budynków przyśpieszonych. Za podstawę przy układaniu harmonogramu robót wzięto normalny dzień pracy i normalne wyposażenie techniczne placu budowy. Budynki te są obiektami nietypowymi o skomplikowanej konstrukcji, co utrudnia pracę.

Pierwszy z tych budynków powstaje przy ul. Nowy Świat 68 i przeznaczony jest dla Polskiego Radia. Budynek ten o kubaturze 14 tys. m. sześc. (4 kondygnacje) zamiast w 110 dni — będzie gotowy w 54 dni. Po sześciu dniach pracy wykonano już mury parteru i strop nad parterem. Roboty przebiegają zgodnie z planem. W pracy wyróżniają się dwójki Sieczko — Łukasik i Mroczek — Kaleta.

Drugi budynek buduje PPB przy ul. Mysiej. Pomieszczą się w nim biura Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. Kubatura obiektu wynosi 11.500 m. sześc. Budynek będzie gotowy w 56 dni, zamiast 102. W pracy wyróżnia się 11-osobowa brygada **Strzałkowskiego**, która wyrabia ok. 300 proc. normy.

Oprócz dwóch budynków przyśpieszonych PPB kończy obecnie 2-piętrowy budynek na rogu Brackiej i Mysiej. Budynek oddany będzie do użytku jeszcze w tym roku. (zg)

Walka z analfabetyzmem
naczelnym zadaniem DRN — Śródmieście

(Korespondencja z Warszawy)

Zwalczanie analfabetyzmu, które wysuwa się na pierwszy plan prac Komisji Oświatowej Warszawa-Śródmieście, idzie jak dotąd, opornie. Z 800 ludzi, nie umiejących czytać, większość stanowią kobiety starsze, zbyt zajęte domem i gospodarstwem, by móc znaleźć czas na naukę.

Komisja Oświatowa, po wyszukaniu lokali i zaangażowaniu odpowiedniej ilości nauczycieli, stanęła wobec najtrudniejszego zadania zwerbowania chętnych do nauki. Na 40 kursów uczęszcza wciąż jeszcze za mało osób, choć przeprowadzane są specjalne konferencje uświadamiające. Konieczna jest więc współpraca młodzieży szkolnej, która mogłaby prowadzić werbunek na kursy, a w razie potrzeby udzielić kilku wprowadzających lekcji w domu analfabetów.

Drugą fazą nauczania analfabetów będzie ugruntowanie i pogłębienie ich wiedzy przez rozpowszechnienie czytelnictwa. W pełnym zrozumieniu ważności tej akcji PZWS ofiarowały bibliotece i wypożyczalni przy DRN 700 podręczników szkolnych.

Obok zbyt jeszcze dużej liczby analfabetów, drugą bolączką dzielnicy jest brak dostatecznej ilości przedszkoli. Z 1.500 podań, które wpłynęły do Komisji Oświatowej, z prośbą o przyjęcie, zaledwie 1.000 mogło być załatwionych pozytywnie. W 24 przedszkolach jest ciasno i dlatego DRN Śródmieście wysunęła wniosek do Stołecznej Rady Narodowej o jak najszybsze otwarcie 5 nowych przedszkoli.

W bieżącym roku położony też będzie szczególny nacisk na społeczne wychowanie młodzieży, przez wzmożenie współpracy Komisji Oświatowej z Komitetami Rodzicielskimi. (MŚ)

Dla tych których nie wchłonęły uczelnie

Do wyższych uczelni w Warszawie wpłynęło w tym roku 8.541 podań o przyjęcie na pierwszy rok studiów. Przyjęto 5.643 nowych studentów. Około 15 proc. kandydatów nie przystąpiło do egzaminów.

Kandydaci, którzy zdali egzaminy, a z braku miejsc nie mogli być przyjęci do szkół wyższych w Warszawie, byli kierowani w miarę wolnych miejsc na uczelnie w innych miastach.

Aby pomóc tym kandydatom, którzy nie dostali się na wyższą uczelnię, Ministerstwo Oświaty zwróciło się do Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego o zorganizowanie specjalnych kursów. Na kursach tych młodzież, nie przyjęta do szkół wyższych, będzie przygotowana do pracy w aparacie gospodarczym.

CUSZ przystąpił do prac nad organizowaniem tych kursów. (e)

Szybsze wykonanie remontów
zależy od firm

(Telefonem z Warszawy)

W Dzielnicowej Radzie Narodowej Warszawa — Południe odbyło się zebranie przedstawicieli Komitetów Blokowych i firm budowlanych, które na terenie DRN przeprowadzają remonty domów. Przedstawiciele komitetów skarżyli się na zbyt powolne tempo robót remontowych, wskazując adresy domów, gdzie remonty mogłyby być przyśpieszone.

Tak np. w domu nr **18 przy ul. Konduktorskiej**, przed kilkoma tygodniami przerwano pracę, mimo że do wykonania pozostała jeszcze połowa dachu, który trzeba pokryć. Jako powód przerwania robót podawano brak blachy. Obecnie od kilku dni blacha już jest na miejscu, a robota w dalszym ciągu stoi. Przedstawiciel firmy, obecny na zebraniu, nie umiał wyjaśnić tej sprawy, zasłaniając się brakiem kompetencji. Tymczasem mieszkańcy domu żyją w ciągłej obawie przed deszczem, ponieważ po zerwaniu starego pokrycia, dachu nie zabezpieczono nawet prowizorycznie.

Podobnie ma się sprawa z posesją przy **ul. Podchorążych 26.** Była to jedna z pierwszych robót remontowych, jakie rozpoczęto na terenie Mokotowa, mimo to wykonano dopiero około 30 proc. planu. Firma „Dźwignia" nie potrafiła dać należytego wyjaśnienia tego stanu rzeczy. Na zapytanie, kiedy skończy się remont, odpowiedziano, że nie wcześniej, niż za dwa miesiące.

W dalszym ciągu padały adresy: **Bałuckiego 4, Góraszewska 30, Promenada 17** i in. W większości wypadków przedstawiciele Komitetów Blokowych dowodzili, że remonty można znacznie przyśpieszyć. Firmy jednak nie starają się o to, wykazując tym samym brak uspołecznienia i zrozumienia potrzeb mieszkańców.

Dobrze wywiązała się z powierzonych sobie zadań jedynie firma „Jedność". Miała ona na Mokotowie największą ilość domów do remontu, jednak poradziła sobie ze wszystkimi trudnościami. Przedstawiciel firmy oświadczył, że wszystkie remonty będą zakończone w przeciągu dwóch tygodni. (Hg)

9 ślizgawek przygotowuje Wydział Wczasów
Zabawy ludowe przeniosą się do sal i na lodowiska

(Telefonem z Warszawy)

Wydział Wczasów ZM zabrał się energicznie do przygotowania sezonu zimowego. Już teraz w 9 punktach miasta trwają prace nad przygotowaniem ślizgawek. Prace te ograniczają się na razie do usypania tzw. band, czyli wałów z ziemi, mających zatrzymywać wodę i gromadzenia odpowiedniego sprzętu jak np. węże gumowe. Z chwilą nadejścia pierwszych mrozów ślizgawki będą już gotowe.

Lodowiska, które powstaną przy ul. Polnej, Wawelskiej, Opaczewskiej, Różanej, Bończy, Kozietulskiego, Otwockiej i w parkach Sowińskiego i Dreszera zaopatrzone będą w odpowiednią ilość łyżew, dostępną dla wszystkich za niewielką opłatą.

Ponadto zimą czynny będzie ośrodek wczasowy w Powsinie, który jest idealnym obiektem dla wycieczek zimowych oraz Ośrodek Sportów Zimowych na górnym Ujazdowie (dawna sala BOS-u). Specjalnie przeszkoleni instruktorzy wychowania fizycznego prowadzić tu będą gimnastykę i gry sportowe. Przy ośrodku czynna będzie poradnia lekarska. Amatorzy sportów wodnych korzystać będą z krytej pływalni na Woli, której otwarcie nastąpi w listopadzie.

Zimą Wydział Wczasów planuje przeniesienie ich na ślizgawki. Zabawy ludowe dla wszystkich umiejących utrzymać się na łyżwach odbywać się będą przy dźwiękach znanych orkiestr. Przewidziane są już teraz liczne atrakcje. Spodziewać się należy, że innowacja ta przyjęta będzie przez warszawiaków z należytym uznaniem.

Plany Wydziału Wczasów nie ograniczają się jednak tylko do najbliższej zimy. Już teraz planuje się akcję letnią. Między innymi zabrano się do powiększenia ilości kajaków i hamburek w ośrodkach letnich nad Wisłą. W Bydgoszczy zamówiono 100 kajaków, z czego 60 jest już w Warszawie. W przyszłym roku Ośrodki Sportów Letnich nad Wisłą wyposażone będą w ok. 200 kajaków, ok. 30 hamburek.

Teatr Kukiełkowy „Baj" w Warszawie

»Czarodziejski kalosz«

— Hallo, hallo! Czy to centrala leśna? Puhacz prosi o połączenie z łasicą.

Radziecki autor dziecięcy G. Matwiejew uczynił ciekawy wyłom w dotychczasowych pojęciach o bajkach dla najmłodszego widza. Zamiast ckliwych duszków leśnych i oklepanych krasnoludków pokazuje dzieciom cuda techniki na tle lasu. Z dziupli puhacza głos przenoszony jest na odległość za pomocą prądu elektrycznego. W kabinie, znajdującej się u szczytu żelaznej wieży — między czubami sosen — migocą czerwone światełka. Jakieś wielkie ptaszysko w roli telefonistki łączy druty dziobem i ogonkiem.

Centrala pracuje gorączkowo: cały las jest zaalarmowany wybrykiem dwóch zajączków, które nagle nabrały tupetu i śmiały zadrzeć nawet z lisicą! A stało się to za sprawą czarodziejskiego kalosza. Jest to zwykły kalosz, zgubiony przez gajowego, ale chytre jeże zdołały wmówić zajączkom, że po schrupaniu kalosza nabiorą siły i odwagi. Sugestia działa; zajączki budzą postrach wśród mieszkańców leśnych i nie wiadomo na czym by się skończyło, gdyby nie dowiedziały się o fortelu. Morał sztuki: siły nie należy używać na niczyją szkodę. Czarodziejski dar odwagi musi być odpowiednio spożytkowany.

Bajkę wystawił Teatr Kukiełkowy „Baj" z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Sztuka należy do repertuaru Obrazcowa i można sobie wyobrazić, z jakim mistrzostwem wykonana jest w Moskwie! Nasze kukiełki nie dają celnej charakterystyki zwierząt. Są o wiele słabsze i mniej misterne w ruchu, niż w słynnym „Szewczyku" M. Kownackiej, który był tak świetnym debiutem. Miniaturowy teatrzyk spełnia jednak swe zadanie, bawiąc najmłodszą dziatwę. Jest radością sierot w domach opiekuńczych Tow. Przyjaciół Dzieci i przez tę instytucję jest prowadzony.

Obecnie co niedzielę daje o godz. 12 przedstawienia w Teatrze Małym. W teatrze tym należy nieco obniżyć poziom sceny, gdyż z pierwszych rzędów widzi się tylko czubki głów skaczących kukiełek.

Przekładu sztuki dokonała ob. Parecka, opracowanie sceniczne dał S. Baczyński, muzyczne — H. Szachnowski. Gra artystów zespołowa. Poza „żywym" gajowym występują same kukiełki, mówiące i śpiewające głosami aktorów. (wr)

Młyny woj. warszawskiego
wykonały plan

19 młynów podlegających Warszawskiemu Oddziałowi Państwowych Zakładów Zbożowych (PZZ) wykonało do 10 b.m. roczny plan produkcyjny. Przemielono w tych młynach od 1 stycznia do 10 października 79 tys. ton ziarna. Do końca roku przemiał wzrośnie do przeszło 100 tys. ton.

Plan został wykonany przedterminowo, ponieważ we właściwym czasie dokonano remontu i renowacji maszyn, co w następstwie pozwoliło zwiększyć zdolność przemiałową młynów. Do wcześniejszego wykonania planu przyczyniła się także gorliwa praca załóg młynów. (i)

Klub racjonalizatorów
w fabryce «K. Świerczewskiego»

(Telefonem z Warszawy)

Robotnicy fabryki „K. Świerczewski" przystąpili do zorganizowania klubu racjonalizatorów. Klub rozpocznie działalność w pierwszych dniach listopada. Projektowane jest prowadzenie kursu technologicznu w Ministerstwie. Kurs w Łodzi rozpoczął się w dniu 1.VIII rb., na który może jeszcze Pan trafić.

Odpowiedzi prawnika

ZAINTERESOWANA A. B. Zgodnie z at. 21 okt. 4 Rozp. Pr. R. P. z dnia 16.III. 1928 r. (Dz. Ust. nr 35 poz. 323) o umowie o pracę pracowników umysłowych pracodawca może potrącić z wynagrodzenia pracownika tylko kary zastrzeżone w umowie o pracę za uchybienie warunków tej umowy.

F. D. Radzimy Panu osobiście wyjaśnić stan sprawy w Ministerstwie Sprawiedliwości (Ul. Gen. Świerczewskiego 51/53) w kancelarji Dyrektora Nadzoru Sądowego.

ZOFIA ROSZKOWSKA. Mąż Pani nie płaci podatku od wzbogacenia wojennego za swoją część długu natomiast Pani, jako nie będąca płatniczką podatku od wynagrodzeń, powinna zapłacić podatek od wzbogacenia wojennego za swoją część długu. Obywatelska Komisja Podatkowa może jednak zmniejszyć podatek do 50 proc. ze względu na Pani ciężkie położenie materialne.

A. TERŁOWSKA. Właściciele domów, którzy obecnie spłacają długi ciążące na nieruchomości w sumie nominalnej, mają ponadto obowiązek opłacenia podatku od wzbogacenia wojennego, gdyż faktycznie spłacają tylko nikłą część długu. Jeżeli dług ciąży na budynku, do którego mają zastosowanie przepisy dekretu z dn. 28 lipca 1948 r. o najmie lokali, wówczas Obywatelska Komisja Podatkowa może obniżyć podatek o 50 proc.

ANTEK Z WARSZAWY. Kursy sędziów i prokuratorów istnieją w Warszawie — dwuletnie oraz we Wrocławiu, Łodzi i Toruniu — jednoroczne. Wymogi przyjęcia na kursy jednoroczne: skierowanie przez organizację partyjną lub zawodową. Stopień wykształcenia nie jest wymagany. Dla przyjęcia należy złożyć podanie do Ministerstwa Sprawiedliwości z życiorysem i wyżej wspomnianym skierowaniem. Wymagane jest ponadto złożenie egzaminu w Ministerstwie.

MARIA MĘCZARSKA. Przy kupnie pończoch należało natychmiast reklamować. Obecnie może Pani zwrócić się z reklamacją jedynie do Dyrekcji Państwowych Domów Towarowych W-wa, ul. Grzybowska 2.

STANISŁAW CICHOŃ. Bliższe informacje, dotyczące kursów zerowych, otrzyma Pan w Ministerstwie Oświaty, W-wa Al. Szucha 23/5.

K. EYWOŁCZ. Emeryci ZUS-u korzystają z bezpłatnej pomocy dentystycznej. 2) Karty pocztowe z opłaconą odpowiedzią będą wprowadzone do rozprzedaży jeszcze w bież. roku.

ZAINTERESOWANY. Dział rozrywkowy prowadzą między innymi: tygodnik „Żołnierz Polski" i „Przyjaciółka". 2) Tabele wygranych PPOK znajdują się w każdym urzędzie skarbowym Na miejscu może Pan sprawdzić numery swoich obligacji.

JANEK W. Studenci otrzymują dodatkowy przydział prądu w ilości 8 kWh miesięcznie. Podanie w tej sprawie należy złożyć wraz z zaświadczeniami uczelni i administracji domu w Elektrowni Miejskiej.

ANNA KAMIŃSKA. Osoby starsze mogą być umieszczone w domu dla starców Bliższe informacje w tej sprawie otrzyma Pani w dzielnicowym Ośrodku Współdziałania Społecznego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zasłużyli na pochwałę
studenci z Muranowa

* * *

Studenci Wydz. Lekarskiego, którzy pracowali ostatnio dwa dni przy budowie szybkościowców na Muranowie, spisywali się bardzo dzielnie i zasłużyli na pochwałę kierownictwa robót. Wykonali oni 169 m. sześc. wykopów.

Pisząc wczoraj o wynikach niedzielnej pracy studentów na Muranowie, podaliśmy orientacyjną, jak się okazało, zbyt małą liczbę przeniesionych przez studentów cegieł. Z obliczeń wynika, że studenci przenieśli do miejsc, dostępnych dla wozów i samochodów, około 6.100 tys. sztuk cegieł.

Małpie niemowlę w stołecznym ZOO

20-miesięczny szympans „Bartek" jest ulubieńcem Dyrekcji ZOO. Ostatnio otrzymał on od dyr. Żabińskiego wspaniałe ubranko i nowe buciki. Mimo, że ubiór Bartka jest naprawdę ładny, to jednak nie czuje się on w nim dobrze.

Znikną ślady pocisków z pomników

(Telefonem z Warszawy)

Po wielkich pomnikach przyszła kolej na mniejsze: miejski Wydz. Kultury i Sztuki podjął remonty kilku posągów i pomników w parkach stołecznych.

Odremontowany będzie „Gladiator" Welońskiego i „Ewa" Wittiga w Parku Ujazdowskim, „Kąpiąca się" w Parku Paderewskiego, pomnik płk. Nulla na Frascati i historyczny obelisk na Wale Miedzeszyńskim. W dalszej kolejności projektowany jest remont „Syreny" Nitschowej na Wybrzeżu Kościuszkowskim. (wr)

Popieraj Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju „Centrala" „Czytelnik" Warszawa (Prenumerata Zagraniczna) Wiejska 12 konto PKO I-8501 — Przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich. K 5338-0

Przedsiębiorstwo Państwowe

zatrudni

na terenie m. Olsztyna

1) REFERENTA PLANOWANIA
2) KASJERKI
3) POMOC BIUROWĄ

Posady do objęcia z dniem 1.XI br.

Oferty wraz z życiorysem należy nadsyłać do RSW „Prasa" Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15, „Pod Przedsiębiorstwo Państwowe". K 1247-1

Przy własnym warsztacie

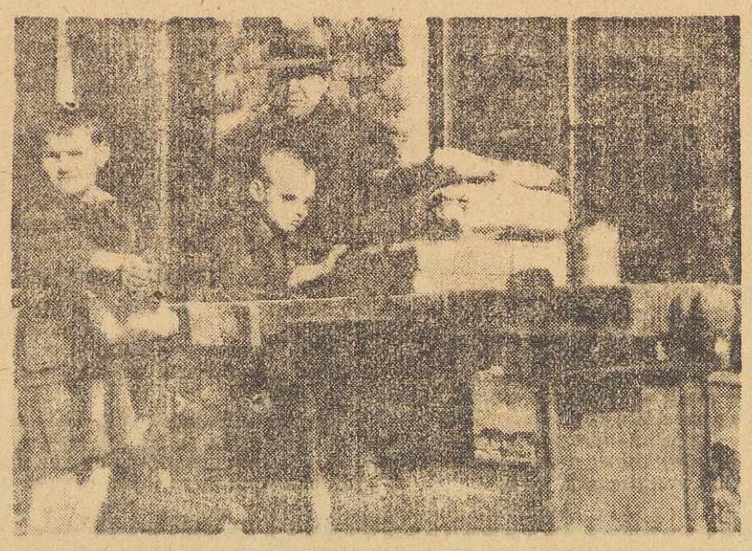

Wychowankowie Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie otrzymali bezinteresownie od ob. Stefana Bronikowskiego warsztat stolarski z kompletem narzędzi. Ociemniali i głuchoniemi malcy będą więc mogli obecnie „majsterkować" przy warsztatach w czasie zajęć praktycznych.
Na zdjęciu: ofiarodawca ob. Bronikowski oraz głuchoniemy Marek Kwiatkowski i niewidomy Stanisław Kwiatkowski, którzy stoją przy „własnym" warsztacie.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Biskupcu podaje do ogólnej wiadomości, że celem pokrycia zaległości podatkowych ciążących na zobowiązanym Trzeciaku Leonie zostaną w dniu 5.XI. 49 o godz. 11 w Lokalu piekarni w Jeziorankach przy ul. 1-go Maja 5 sprzedane w drodze licytacji mieszadło do ciasta cena wywoławcza 30.000.— zł., prasa do cięcia bułek 5.000.— zł., dwie bajdy do chleba 3.000.— zł., 10 szt. desek do chleba 1.500.— zł., 40 szt. blach piekarskich 4.000.— zł., szafa do chleba 5.000.— zł. i lada dług. 4 m. 5.000.— zł. K. 1248-1

(—) URZĄD SKARBOWY W BISKUPCU

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż samochodu osobowego marki „Wanderer" na chodzie.

Przetarg odbędzie się w dniu 15.11. 1949 r. o godz. 10-ej rano w Dyrekcji w Radomiu, gdzie należy składać oferty do dnia 15.11. 1949 r. godzina 9-ta. K. 1581-1

Samochód oglądać można w godz. urzędowych.

RADIO

W dniu 28 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.
Wiadomości 12.01 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 9.15 21.10.

8.40 9.35. 10.30 Muzyka 8.55 Dla klas VI — X 10.00 PCK 10.10 Dla przedszkoli 10.55 Dla klas I — II 11.15 „Niziny" Orzeszkowej 11.35 Utwory skrzypcowe 12.30 Dla wsi 12.55 Melodie ludowe 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor tygodnia: Szostakowicz 17.00 Muzyka rozrywkowa 17.50 Koncert 18.20 Opowieść o prawdziwym człowieku. Polewoja 18.40 Pieśni radzieckie 19.00 Pogadanka 19.15 na muzycznej fali 20.40 Recital fortepianowy laureata konkursu Chop. Imre Szendrey'a 21.30 „Światła w Koordii" słuchowisko 22.30 Muzyka kameralna 23.10 Muz. taneczna 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.
Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 7.10 8.00 Muzyka 6.35 Gimnastyka 8.35 Przerwa 13.30 Muzyka obiadowa 14.00 Radiokronika 14.15 Suity symfoniczne Debussy'ego 15.00 Pogadanka 15.10 Dla szkół Popołudniowych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych 15.50 S.K.R.K. 16.35 Muzyka 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy 17.45 S.P. 18.00 Z kraju i ze świata 18.15 Melodie świata 19.00 Dla wsi 19.15 Koncert symfoniczny. 20.40 Reportaż z międzyszkolnych popisów artystycznych 21.00 Muzyka 21.35 Audycja rozrywkowa 22.15 „Na dobranoc" — muzyka 23.15 Muzyka operowa 1.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Uwaga!

Kierownictwo Pryw. Koeduk. Kursów Kroju i Szycia

A. Szachnowicza

w Olsztynie, ul. Jagiellońska 30/2 zawiadamia że nauka na kursach rozpocznie się dnia 15 listopada br. Do tegoż dnia przyjmuje się zapisy. Zaleca się pośpiech.

992-1 A. Szachnowicz.

PIERWSZY W ODRODZONEJ POLSCE TYGODNIK LITERACKI

ODRODZENIE

Czytajcie i prenumerujcie

K 5340-0

JEDYNE PISMO STUDENCKIE

»PO PROSTU«

Spółdzielnia Spożywców »Wspólnota«

w Morągu zaangażuje natychmiast:

PLANISTĘ, REFERENTA PERSONALNEGO, KONTROLERA SKLEPÓW 2 KSIĘGOWYCH

Warunki do omówienia na miejscu. Mieszkanie dla planisty zapewnione. K. 1231-0

Stanęliśmy w punkcie zwrotnym...

Dalsze zaludnienie terenu wymaga odbudowy własnymi siłami

Od czasu, kiedy zwycięska Armia Radziecka wyzwoliła obszar województwa olsztyńskiego, upłynęło zaledwie 4 i pół lata. W tym niedługim na miarę wielkich procesów historycznych okresie zaszły jednak zmiany, które do gruntu przeobraziły te ziemie pod każdym względem.

Dzisiejsi osadnicy, którzy przybyli tu pierwsi z różnych stron kraju, a nawet świata, stanęli wobec konieczności budowania nowych form życia zbiorowego od podstaw, stanęli wobec problemu zaludnienia, odbudowy i zagospodarowania tego obszaru.

Problem ten stanowił zwarty kompleks zagadnień, które w latach ubiegłych różną miewały wagę.

ZALUDNILIŚMY TEREN

I tak, najważniejsza początkowo sprawa zaludnienia w znacznej mierze została rozwiązana i zeszła na plan drugi już w roku ubiegłym.

Do końca r.ub. według danych Wydz. Osiedleńczego, skonfrontowanych ostatnio z danymi wojewódzkiego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego, osiadło na wsi, względnie powróciło na swe dawne gospodarstwa ok. 60 tysięcy rodzin, co łącznie z autochtonami, których zastaliśmy na roli, stanowi poczesną cyfrę ok. 75 tys. rodzin.

ZAGOSPODAROWALIŚMY ROLĘ

Brakuje nam dziś do całkowitego zagospodarowania rolnictwa już niewielu stosunkowo osadników, zwłaszcza, że część majątków o niewyjaśnionej dawniej przyszłości przechodzi obecnie pod trwałą administrację PGR.

Dotychczasowe wyniki ubiegłych akcji siewnych, zwłaszcza zaś trzech ostatnich, wykazują, że stopień zagospodarowania wsi wyprzedza nieco osadnictwo. Ziemia w naszym województwie jest uprawiana w szerszym zakresie, niż by to wynikało z ilości ziemi już rozparcelowanej między osadnikami. Oznacza to, że zagospodarowaliśmy także „bezpańskie" ugory.

Ale problem zagospodarowania nie ogranicza się do ziemi. Już w toku zaludniania opustoszałych wsi i miast okazało się, jak wielkie znaczenie dla samej tylko gospodarki rolnej ma odbudowa zniszczonych zagród.

PROBLEM ODBUDOWY

Okazało się bowiem, że wieś nie da się zaludnić całkowicie, nawet po ostatnich przesunięciach posiadanej rezerwy ziemi na rzecz PGR, bez kapitalnego remontu nieobsadzonych jeszcze zagród i budowy tysięcy nowych na obszarach dawnych latyfundiów junkierskich.

Nie inaczej sytuacja przedstawia się w miastach. Nie potrzebujemy zresztą powtarzać tego, o czym już wiedzą nasi Czytelnicy nie tylko z łamów prasy, ale i z własnego doświadczenia. Wiadomo powszechnie, że kardynalnym warunkiem dalszego rozwoju miast jest ich dalsza odbudowa.

Krótko mówiąc, w naszych dotychczasowych wysiłkach, zmierzających do pełnej normalizacji stosunków społecznych i gospodarczych w województwie, doszliśmy do punktu, kiedy na czoło najbliższych zadań regionu siłą rzeczy wysuwa się problem odbudowy, jako nieodzowny warunek osiedlenia na wsi i w miastach brakujących i niezbędnych dla życia gospodarczego robotników i fachowców.

WŁASNYMI SIŁAMI

Tempo odbudowy, jak już wiemy z doświadczenia, warunkuje nie tyle wysokość przyznawanych nam na ten cel środków pieniężnych, ile zdolność wytwórcza sił roboczych i technicznych, zaangażowanych w budownictwie na naszym terenie.

I na ten temat pisaliśmy dość obszernie, informując społeczeństwo, że wobec natężenia ruchu budowlanego, w całej Polsce niemal do ostatnich granic możliwości nie możemy liczyć na większą pomoc z zewnątrz w postaci brakujących nam ludzi. Musimy ich wykształcić i wyszkolić sami, we własnym zakresie, czerpiąc zdolnych i chętnych do pracy z własnego terenu.

Oto nowe palące zagadnienie, które stoi przed nami i domaga się rychłego rozwiązania w planowej akcji obliczonej zarówno na doraźny skutek, jak i na dalszą metę. (l)

Na wezwanie PZGS w Szczytnie
zgłosiło się 76 gminnych spółdzielni

Akcja współzawodnictwa pracy w skupie zboża, zapoczątkowana na terenie naszego województwa przez PZGS w Szczytnie, zatacza coraz szersze kręgi.

Wezwanie PZGS w Szczytnie znalazło szeroki oddźwięk wśród spółdzielni województwa olsztyńskiego. Dotychczas wpłynęło 76 zgłoszeń. Tak liczny udział gminnych spółdzielni we współzawodnictwie przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia skupu zboża.

Przed kilku dniami powołana została komisja okręgowa współzawodnictwa pracy dla skupu zboża, w skład której weszli: przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Spółdz. ob. Pośniewski, z PZZ — ob. Kościuk i Wiwart, z Centrali Rolniczej — ob. Snopek i Miszkinis, oraz przedstawiciel Zarządu Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Zadaniem Komisji będzie ocena biorących udział we współzawodnictwie zespołów, oraz wyznaczanie nagród dla zespołów przodujących.

Przodujące we współzawodnictwie zespoły otrzymają wysokie nagrody pieniężne. Ze specjalnie stworzonego Funduszu Nagród przewiduje się po trzy nagrody dla najlepiej wywiązujących się gminnych spółdzielni w każdym powiecie, 5 nagród wojewódzkich oraz 4 nagrody wojewódzkie dla powiatowych związków gminnych spółdzielni.

W ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy na odcinku skupu zboża, najlepsze zespoły otrzymają sztandar przechodni, biblioteczkę oraz radioodbiornik. (il).

3 autobusy i 3 wozy tramwajowe
usprawnią komunikację miejską w Olsztynie

Komunikacja miejska Olsztyna, która często figuruje na cenzurowanym w „Życiu Olsztyńskim", zdaje się wychodzić ze ślepego zaułka. Czynione starania u władz centralnych nie zostały bez echa, lecz dały pozytywne rezultaty.

Oto jak się dowiadujemy, celem usprawnienia komunikacji miasto nasze otrzyma dwa używane autobusy osobowe, jeszcze przed końcem roku bieżącego.

Ponadto w roku przyszłym Olsztyn ma dostać jeszcze jeden autobus osobowy, tym razem nowy.

Na odcinku komunikacji tramwajowej również spodziewana jest poprawa. Mianowicie w roku przyszłym Zarząd Miejski otrzyma specjalne kredyty na zakup 2 używanych tramwajów motorowych i jednego wozu przyczepnego. Zostaną one zakupione prawdopodobnie w Słupsku na Pomorzu, gdzie linie tramwajowe mają tak samo szerokie rozstawienie szyn jak i w Olsztynie.

Są to wprawdzie doraźne środki zaradcze, które pozwolą na lat kilka i to tylko częściowo rozwiązać sprawę miejskiej komunikacji w Olsztynie.

W międzyczasie czynniki centralne zadecydują o rodzaju komunikacji w naszym mieście. Rozważane jest właśnie zagadnienie wprowadzenia wyłącznie komunikacji trolleybusowej, jako bardziej wygodnej i tańszej w eksploatacji od tramwajowej. (am)

Konkurs filmowy dla młodzieży
w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zarząd Okręgowy Rozpowszechniania Filmów ogłosił w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej konkurs z nagrodami dla dzieci i młodzieży szkolnej. W konkursie może brać udział cała młodzież, która obejrzała jeden z filmów wyświetlanych w czasie trwania festiwalu filmów radzieckich, t. zn. od dnia 7 października do 7 listopada.

Warunki konkursu są zarówno łatwe jak i interesujące. Dzieci w wieku od lat 7 do 10 oglądające bajki radzieckie, winny narysować postać lub scenę, która im się najbardziej podobała.

Starsza młodzież szkolna powinna napisać wypracowanie związane tematycznie z widzianym filmem. Wszystkie prace podlegać będą wstępnej ocenie grona nauczycielskiego w poszczególnych szkołach, po czym przekazane zostaną jury wojewódzkiemu.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w dniu 30 listopada, przy czym przyznane zostaną po trzy nagrody książkowe każdej z grup.

Prace nagrodzone, najlepsze z terenu województwa, przesłane zostaną do Warszawy, gdzie z kolei wezmą udział w eliminacjach ogólnokrajowych.

Na terenie woj. olsztyńskiego udział w konkursie weźmie również młodzież wiejska, gdyż program kin objazdowych zaopatrzony został specjalnie w tym celu w odpowiednie filmy. (ada).

Dzień Olsztyna

WYŚCIG CZASU

Wszystkie trzy czynne w Olsztynie zegary wieżowe (dworzec, straż pożarna i ratusz) urządzają ostatnio wyścig w pokazywaniu niedokładnego czasu.

Jak dotychczas, bezapelacyjnie prowadzi zegar na Ratuszu, bijąc swych rywali prawie o 10 minut. (an).

UJRZYMY TAŃCE CZESKIE

W dniu dzisiejszym, 28 bm., o godz. 17 odbędzie się w teatrze im. St. Jaracza akademia z okazji święta narodowego bratniej Republiki Czechosłowackiej. Prelekcje na temat przyjaźni polsko-czechosłowackiej wygłosi wizytator ob. Szewczyk.

W części artystycznej ujrzymy m. in. tańce czeskie. (j)

KURS BIBLIOTEKARSKI

Kuratorium Okręgu Szkolnego organizuje 10-dniowy kurs dla kierowników bibliotek gminnych, który odbędzie się w Domu Harcerskim w Olsztynie w czasie od 4 do 13 listopada.

BRAK PORĘCZY

Pod wiaduktem kolejowym przy ul. Artyleryjskiej brak jest na pewnym odcinku poręczy żelaznej, tuż nad spadzistym w tym miejscu brzegiem Łyny.

Stwarza to niebezpieczeństwo dla przechodniów szczególnie wieczorem, gdy jest ciemno. (ga)

DOWIEŹCIE WARZYW

Nie wszyscy mają możność zrobienia zakupów na targowisku. W związku z tym Czytelniczki nasze proszą o większy dowóz warzyw do sklepów detalicznych spółdzielni ogrodniczej, oraz do sklepów spółdzielni „Mazur"

JEŻ NA JEZDNI

Przed paru dniami ulicą Grunwaldzką obok ulicy Kromera w godzinach popołudniowych kroczył poważnie duży... jeż. Jeden z kierowców zauważył ...worzonko —i bardzo ostrożnie ominął. (n)

WIĘCEJ OSTROŻNOŚCI

Skrzętne gosposie olsztyńskie wstępując w okres zimowy zmywają szyby okien przed definitywnym zamknięciem aż do wiosny. Niestety, czynią to nie zawsze ostrożnie — w wyniku czego strumienie wody spływają na przechodniów. (n)

Wymłócić i dostarczyć jęczmień
Chłopi z Bartoszyckich Gradów dają dowód zrozumienia potrzeb gospodarczych kraju

W dniu 26 bm. odbyło się zebranie wszystkich chłopów w gromadzie Grady (pow. bartoszycki), na którym podjęto inicjatywę przyjścia z pomocą miastu i robotnikom fabrycznym w formie nienotowanej dotychczas przez biuletyny gospodarcze.

Oto w uchwalonej przez chłopów rezolucji czytamy m. in.:

„Dla uczczenia kongresu zjednoczeniowego stronnictw ludowych zobowiązujemy się wymłócić wszystek jęczmień, odstawiając go w listopadzie do gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Dostarczymy w ten sposób państwowym zakładom przemysłowym niezbędny do produkcji surowiec, a ogółowi pracującej ludności miast — dostateczną ilość kaszy jęczmiennej i innych produktów, wytwarzanych z jęczmienia".

W zakończeniu rezolucji chłopi z Gradów wzywają wszystkie gromady naszego województwa i całego kraju do współzawodnictwa na odcinku zaopatrzenia fabryk w potrzebny do produkcji jęczmień.

PODSTAWOWY SUROWIEC

Chłopi z Gradów dali dowód wielkiego zrozumienia dla potrzeb gospodarczych kraju. Jęczmień bowiem jest niezwykle cennym produktem przemysłowym, który stanowi jeden z podstawowych artykułów w gospodarce państwa.

Z jęczmienia produkuje się kilka odmian kasz, zawierających jak wiemy wysoki procent białka i węglowodanów, niezwykle wartościowych szczególnie dla ludzi, pracujących fizycznie. Z jęczmienia produkuje się również spirytus i piwo, którego spożycie w okresie powojennym znacznie wzrosło. Piwo bowiem stało się artykułem pierwszej potrzeby szerokich mas pracujących.

I wreszcie słód, który jest już dziś jednym z poważniejszych artykułów eksportowych, dostarczającym krajowi dewiz, dzięki którym możemy nabywać za granicą precyzyjne maszyny dla naszego rozbudowującego się przemysłu.

Z jęczmienia produkuje się także kawę zbożową, której produkcja wzrosła obecnie niemal dwukrotnie w stosunku do przedwojennej.

DLA DOBRA KRAJU

Analizując rezolucję chłopów z Gradów nie wolno nam ani przez moment zapomnieć o tym, że na terenie województwa olsztyńskiego czynne są zarówno browary, palarnie kawy jak i gorzelnie. Produkcja nie może ulec najmniejszemu zahamowaniu, a plany produkcyjne muszą być wykonane.

Chłop bartoszycki zrozumiał to należycie. Zrozumiał również potrzeby aprowizacyjne robotników w miastach — przodującej klasy w budowie zrębów socjalizmu w naszym kraju.

Głęboko przeto wierzymy, że apel Gradów podejmą niewątpliwie chłopi z terenu nie tylko naszego województwa, ale i całego kraju. Wymaga tego dobro gospodarki Polski Ludowej. (il).

Zmiana terminu
konferencji I GR

Zapowiedziana przez nas na 30 bm. odprawa dyrektorów zespołów PGR oraz przewodniczących zespołowych rad rolnych z powodów technicznych została przesunięta na późniejszy termin i odbędzie się w dn. 6 listopada.

Sprzęt sportowy
dla koła ZMP w Dobrym Mieście

Zarząd Wojewódzki ZMP w Olsztynie przydzielił członkom koła ZMP przy warmińskiej fabryce maszyn rolniczych w Dobrym Mieście 20 koszulek i spodenek, 2 piłki i siatkę, oraz dysk i kulę.

Sprzęt sportowy jest nagrodą za należyte zorganizowanie sztafety młodzieżowej w dn. 22 lipca, oraz kolarskiej sztafety zw. zaw. w Dniu Pokoju — 2 października. (d)

Paweł Ciodyk dziękuje junakom SP
za pomoc w kopaniu ziemniaków

Wszystkie niemal hufce „SP" na terenie Warmii i Mazur biorą udział przy kopaniu ziemniaków i buraków cukrowych w państwowych gospodarstwach rolnych, oraz w gospodarstwach chłopskich.

Pomoc młodzieży jest przyjmowana przez ludność z głęboką wdzięcznością. Oto co pisze jeden z rolników Paweł Ciodyk ze wsi Bukowo (gm. Bartoszyce) o pracy junaków:

„Przydzieleni mi do pomocy przy zbiorce kartofli junacy z SP pracowali dwa dni. Było ich pięciu, zebrali ziemniaki z 1 ha pola w ilości 150 q. Pracę swą wykonali bardzo dobrze...".

W dalszym ciągu listu Czytelnik nasz pisze:

...„Jestem sam z żoną. Syn mój jest w brygadzie SP w Warszawie. Gdyby więc nie pomoc junaków, kartofli bym nie zebrał...".

..."Piszę o tym do gazety — czytamy w liście Ciodyka — bo chcę tą drogą wyrazić podziękowanie i chcę, żeby syn mój w brygadzie również dobrze i ofiarnie pracował jak junacy u mnie".

Wypadek podany przez naszego Czytelnika, jest tylko jednym z przykładów osiągnięć „trzydniówek", jakie młodzież Służby Polsce z chlubą może zapisać na swoim koncie. Jest to bowiem nie tylko czyn obywatelski niesienia pomocy, lecz także pomoc w zapewnieniu zaopatrzenia w żywność ludności pracującej miast. (d)

W jednej rundzie

Okręgowa Rada Zw. Zaw. organizuje w dn. 30 bm. wyjazd zespołu artystycznego oraz siatkarzy Związkowca do Dobrego Miasta. którzy rozegrają mecz z miejscową reprezentacją. (d)

* * *

W niedzielę dnia 30 bm. drużyna koła ZZK Olsztyn w składzie sześciu osób rozegra towarzyski mecz szachowy z drużyną „Tęcza" w Szczytnie.

Wyjazd drużyny ZZK do Szczytna nastąpi w godzinach rannych w dniu 30 bm. (lb)

W symultanie szachowym
Kołomecki wygrał 12 partii

W meczu drużynowym, który odbył się w dniu 23 bm. w lokalu koła ZZK w Olsztynie zespół szachistów ZZK wygrał z „Ogniwem" w stosunku 2:1.

Tegoż dnia odbył się „symultan", w którym brało udział 15 szachistów. W symultanie Kołomecki wygrał 12 i pół partii, przegrywając 2 i pół z Wodzińskim i Abuszewiczem oraz remisując z młodym i dobrze zapowiadającym się szachistą Z. Jasionowskim.

Symultan zgromadził liczną rzeszę kibiców, którzy z zaciekawieniem śledzili przebieg gry. (lb)

Tradycyjny doroczny bieg uliczny
O PUCHAR „ŻYCIA OLSZTYŃSKIEGO"

Sezon lekkoatletyczny zakończył się w Olsztynie tradycyjnym biegiem ulicznym, organizowanym rokrocznie przez redakcję „Życia Olsztyńskiego". Bieg odbędzie się w niedzielę 6 listopada na dystansie około 3500 m. Jest to już czwarty z kolei bieg, który wszedł do tradycji imprez lekkoatletycznych na Warmii i Mazurach.

Trasa biegu jest niezmieniona i prowadzić będzie ulicami: 22-go Lipca, Staromiejską, 3 Maja, Mochnackiego, pl. Roosevelta, Szrejbera, Pieniężnego, Stalina, Partyzantów, 1 Maja, pl. Wolności do mety na ulicy 22 Lipca.

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA

Począwszy od dnia dzisiejszego przyjmujemy zgłoszenia zawodników do biegu o puchar „Życia Olsztyńskiego" w sekretariacie redakcji przy ul. 22 Lipca 16.

Zapisy zawodników odbywać się będą od godz. 11 do 16. Zgłaszać się mogą zawodnicy, należący do zrzeszeń i klubów sportowych, jak również niestowarzyszeni. Organizacje sportowe mogą zgłaszać swych zawodników listownie. Pisma skierowane przez kluby winne być opatrzone pieczęcią i podpisami osób upoważnionych.

Udział w biegu mogą brać zawodnicy z terenu całego województwa olsztyńskiego oraz Elbląga a więc także członkowie ludowych zespołów sportowych.

Impreza ta, tak jak każdy zresztą bieg uliczny, ma charakter masowy. dlatego też nie powinno na starcie zabraknąć zawodników-żołnierzy.

APELUJEMY O NAGRODY

Ze względu na spodziewaną dużą liczbę zawodników redakcja naszej gazety apeluje do wszystkich urzędów, przedsiębiorstw i instytucji, organizacji sportowych i społeczeństwa zgłaszania tak, jak w latach ubiegłych nagród dla uczestników biegu. Spodziewamy się, że apel nasz nie pozostanie bez echa.

Lista ofiarodawców zostanie opublikowana na łamach „Życia Olsztyńskiego".

W numerze jutrzejszym naszej gazety podamy historię walk o puchar „Życia Olsztyńskiego".

Jalu Kurek w Węgorzewie

WĘGORZEWO. — W ramach organizowanych przez „Czytelnika" spotkań literackich, przybył do wsi Jurkowo znany pisarz Jalu Kurek.

Z przybyciem pisarza połączona została uroczystość wręczenia sztandaru szkolnego, który został przekazany młodzieży przez znakomitego autora.

Sztandar stanowi dar kierownicki miejscowej szkoły i jest pierwszym szkolnym sztandarem na terenie pow. węgorzewskiego. (j. s.).

Zaostrzone kary administracyjne
za nadużycie alkoholu

Zagadnienie pijaństwa w naszym mieście jest w dalszym ciągu problemem, który nie znajduje należytego rozwiązania.

Miarą nadużycia alkoholu są sprawy, jakie się odbywają przed tak zwanym sądem starościńskim.

Ostatnie obliczenia spraw rozpatrywanych w trybie administracyjnym wskazują na nasilenie wypadków opilstwa. W III kwartale roku bieżącego ukarano w Olsztynie za nadużycie alkoholu 251 osób. Jest to liczba większa od ogólnej liczby ukaranych w kwartale ubiegłym r. b., kiedy to ukaranych było 217 osób.

Nadmienić przy tym należy, iż stosuje się obecnie ostrzejsze sankcje karne. Wymierzone grzywny sięgają ponad 5 tys. zł., a w niektórych wypadkach 10 tys. zł. (an).

CO I GDZIE?
W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. Jaracza — „Błękitny ton"; godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „As wywiadu"; prod. radz.; godz. 16, 18, 20. Dozw. od lat 14.

Kino „Odrodzenie" — „Gdzieś w Europie" prod. węgierskiej, godz. 15,45, 17,45 i 19,45.

Kino „Mazur" — „Kariera" prod. czeskiej godz. 15,30, 17,30 i 19,30, dozw. od lat 14.

Apteka dyżurna — Staromiejska — Stare Miasto 2.

Na marginesie eliminacji
zespołów wiejskich Zw. Sam. Chłopskiej

Przed kilku dniami mieliśmy możność pisać o eliminacjach wojewódzkich zespołów świetlicowych związków zawodowych, podkreślając mocno znaczenie ideologiczne, artystyczne i organizacyjne tego rodzaju imprezy, które ujawniają nowe talenty i zdolności w tej lub innej dziedzinie twórczości artystycznej, związanej ze sceną i estradą.

Dziś w związku z ostatnimi eliminacjami zespołów wiejskich, zrzeszonych w Związku Samopomocy Chłopskiej. możemy zanotować nowe zjawisko, które stwierdza dobitnie, że wieś bynajmniej nie pozostaje w tyle w poszukiwaniu właściwych dróg do upowszechnienia sztuki.

Zarówno pierwsze, jak i drugie eliminacje są dobitnym i bezspornym świadectwem prężności kulturalnej mas robotniczych i chłopskich, która napawa otuchą i gorącym uznaniem.

Nie znamy jeszcze w chwili, kiedy piszemy te słowa, wyników obrad jury konkursowego, możemy jednak ze swej strony podkreślić wielką pracę zespołów wiejskich, występujących obecnie w repertuarze radzieckim w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Należą się też słowa uznania dla „dobrej roboty" kierownictwa poszczególnych zespołów, które potrafiło nie tylko natchnąć wykonawców zapałem, ale też w szeregu wypadków nadać inscenizacjom konieczny „klimat", w którym odbywa się akcja.

Sądzimy też, że im częściej pozwoli się zespołom amatorskim występować na scenie, tym skuteczniej zostanie opanowana zrozumiała u wykonawców treść i osiągnięta umiejętność należytego podania widzowi — odbiorcy wrażeń — pogłębionej treści widowiska.

Sądzimy również, opierając się na dwudniowych pokazach zespołów, że w masach chłopskich niewątpliwie drzemią talenty artystyczne, które wymagają zbliżenia do prawdziwej, nie fałszowanej sztuki. Skończyły się „lukrowane" czasu „sztuki dla ludu". Znaleziono wreszcie jedynie słuszne kryteria „sztuki z ludem" i „sztuka z ludu".

I to jest ważnym osiągnięciem w naszym życiu kulturalnym.

Zespoły były lepsze i gorsze. Pisaliśmy już pokrótce o występach muzyczno-tanecznych. Należy się jeszcze parę słów produkcjom scenicznym.

A więc znany nam „Radio Październik" Majakowskiego (Górowo, Mrągowo i in.), „Wszystko dobrze, co się dobrze kończy" (dwa zespoły) i parę występów międzyaktowych.

W wykonaniu widzieliśmy pragnienie jak najlepszego oddania tła, oraz charakteru osób działających. zanotowaliśmy w całym programie dążność do uwypuklenia momentów ideologicznych.

Eliminacje Zw. Sam. Chłopskiej uważać należy za imprezę bardzo udaną.

(z. a.)

Ciężarówka rozbiła
karetkę pogotowia

Do serii wypadków samochodowych, jakie ostatnio zdarzyły się w Olsztynie, trzeba doliczyć nowy, który miał miejsce we wtorek o godz. 8 rano. U zbiegu ulicy Partyzantów i 1-go Maja na karetkę pogotowia PCK najechał samochód ciężarowy rozlewni piwa, należący do „Społem".

Uderzenie było tak silne, że błotnik karetki został pogięty a blacha karoserii rozerwana. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Zbyt szybka jazda ulicami miasta i nieprzestrzeganie przepisów, które m. in. mówią, że karetka Pogotowia ma pierwszeństwo na drogach publicznych przed innymi pojazdami, spowodowały wypadek. (lu)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Cegłę sprzedam. Olsztyn, ul. Kościuszki 63 Skibowski Jan. 988-0

LOKALE

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe z kuchnią na 2-pokojowe. Wiadomość: Olsztyn, Kasprowicza 22 m. 2. 998-1

ZGUBY

Skradziono dowód tożsamości konia, maść kary z gwiazdką, wydany przez Zarząd Gminy Wojciechy, pow. Górowo Iław. na nazwisko Cechowski Jan — zam. Wojciechy. 996-1

Urząd Wojewódzki Olsztyński unieważnia legitymację urzędową Nr. 2368 wystawioną 3 lutego 1948 r. na imię Kurhanowicz Józefa str. rejestrator w Star. pow. Górowo Iaweckie. K. 1249-1

Zgubiono dowód osobisty Nr. 178 wyd. w Węgorzewie, leg. PZPR — Węgorzewo Nr. 1116378, leg. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego — Węgorzewo na nazwisko Pawlikowski Aleksander — Kowale. 997-1

B-91512